



UWM rozpocznie kształcenie dualne

czytaj:

Nowa strategia dla polskiej farmacji

str. 23

w numerze:

Jubileusz 45-lecia Instytutu Muzyki

str. 4



**Wesołych Świąt
i Do Siego Roku 2017**

Niech tegoroczne Święta
Bożego Narodzenia
upłyną wszystkim członkom naszej
uniwersyteckiej społeczności
w atmosferze rodzinnej, w duchu
pojednania i radości.

Dziękuję wszystkim za wielki
wysiłek włożony w rozwój naszej
uczelni w mijającym roku.

Studentom, Absolwentom,
Pracownikom oraz Przyjaciółom
Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego
życzę powodzenia we wszelkich
poczynaniach w roku 2017.

prof. dr hab. Ryszard J. Górecki
Rektor Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

FAKTY

| | |
|--|----|
| Senat 22.11.2016 | 2 |
| UWM rozpocznie kształcenie dualne | 3 |
| Chcemy szlifować diamenty. 45-lecie Instytutu Muzyki | 4 |
| W dowód uznania i szacunku | 5 |
| UWM – gwarantem innowacyjności | 6 |
| Szlachetny gest | 7 |
| Wojskoznawstwo ze wsparciem WKU | 7 |
| Prof. Andrzej Kukwa wyróżniony w Brukseli | 8 |
| Kolejne operacje zakończone pomyślnie | 9 |
| Popularyzacja nauki to już specjalność UWM | 9 |
| Prof. W. Maksymowicz Liderem Rynku Zdrowia | 10 |
| Uczeni z UWM zasłużeni dla kultury polskiej | 10 |
| Już widać efekty termomodernizacji | 11 |
| Naukowcy z UWM z wizytą w Pekinie | 12 |
| Słyszają inaczej, chociaż słuch mają prawidłowy | 12 |
| W Starej Kotłowni o innowacjach i funduszach | 13 |
| Nie tańcz na rusztowaniu | 14 |
| Nowa specjalność: przygotowanie do konkurencji | 15 |
| Woda. Nasz niedoceniany skarb | 16 |
| Prof. A. Żukowski we władzach ECPSA | 17 |
| Michelin zaprasza studentów WNT | 18 |
| Matematyka w służbie naukowej dyplomacji | 18 |



UWM rozpocznie kształcenie dualne

str. 3



Wojskoznawstwo ze wsparciem WKU

str. 7

NAUKA

| | |
|--|----|
| Surowce rodzime - nowa strategia dla polskiej farmacji | 19 |
| Regionalny nie znaczy gorszy | 20 |
| Analiza geoinformacyjna poprawi bezpieczeństwo | 21 |

KULTURA

| | |
|----------------------|----|
| Zobaczyć ciszę | 22 |
|----------------------|----|

STUDENCKIE ŻYCIE

| | |
|--|----|
| Studenci z Olsztyna mierzą Suwalszczyznę | 23 |
| Nowowiejski na plakacie | 23 |
| Samorząd studencki UWM wybrał swoje władze | 24 |
| Sukces projektowy studenta UWM | 25 |

SILVA RERUM

| | |
|--|----|
| Wspomnienie o prof. Janie Kiszy | 26 |
| Wspomnienie o prof. Lucynie Zawartce | 27 |
| Kortowo bez barier | 28 |
| Europa w blasku i cieniu | 29 |
| Czerwona apaszka | 30 |
| Polityka kulturalna | 30 |
| Wokół paragrafu | 31 |
| Okiem medioznawcy | 31 |
| Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką | 32 |
| Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego | 33 |
| Zachwyceni urokami Kortowa | 34 |
| Jeden dzień w szkole z pasją | 34 |
| Wydawnictwo UWM | 35 |
| Doktoraty – habilitacje | 35 |
| Sport | 36 |



Analiza geoinformacyjna poprawi bezpieczeństwo

str. 25

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny),
Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.
**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
tekstów i zmian tytułów.**
Teksty przyjmujemy tylko w wersji
elektronicznej.
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.
Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Senat 22.11.2016

Przedstawienie najważniejszych zadań stojących przed uczelnią, sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w ubiegłym roku akademickim były głównymi tematami listopadowego posiedzenia Senatu UWM.

Rozpoczynając obrady, członkowie Senatu uczcili minutą ciszy zmarłego w listopadzie prof. Jana Kiszę, jednego z nestorów naszej uczelni, należącego do grona pierwszych wykładowców, autorytet w dziedzinie technologii mleczarstwa. Wspomnienie o prof. Kiszy publikujemy na str. 30.

Rektor prof. Ryszard Górecki wręczył prof. dr. hab. Jackowi Olszewskiemu nominację na stanowisko doradcy ds. stacji dydaktycznych, a dr. hab. Jarosławowi Szczechowiczowi – doradcy ds. prawnych. Nominację na funkcję I zastępcy rektora otrzymał dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM, prorektor ds. kształcenia i studentów. Jak poinformował rektor prof. R. Górecki, prof. J. Przyborowski został również członkiem stałej Komisji KRASP ds. infrastruktury informacyjnej.

Uroczystym akcentem pierwszej części obrad było wręczenie dziekanom przez rektora prof. R. Góreckiego certyfikatów jakości kształcenia Polskiej Komisji Akredytacyjnej. PKA przyznała je kierunkom: geodezja i kartografia oraz rybactwo. Wydziałowi Biologii i Biotechnologii PKA natomiast wystawiła ocenę instytucjonalną wyróżniającą. Prof. R. Górecki złożył także gratulacje młodym pracownikom naukowym, którzy otrzymali stypendia MNISW dla wybitnych młodych naukowców. Wyrazy uznania otrzymali: dr inż. Justyna Możejko-Ciesielska (WBiB), dr inż. Tomasz Stenzel (WMW) oraz dr Mikołaj Tarkowski (WPIA).

Prof. R. Górecki poinformował o wynikach ostatniego konkursu Narodowego Centrum Nauki. Nasza uczelnia zdobyła 19 grantów, z czego aż po 6 grantów przypadło wydziałom Biologii i Biotechnologii oraz Nauk o Środowisku. Na UWM trafi w związku z tym prawie 7 ml zł, przy czym 54% tej kwoty przypadnie WNoŚ.

Pierwszą część obrad zdominowało przedstawienie przez rektora prof. R. Góreckiego kluczowych zadań stojących przed naszą uczelnią w bieżącym i przyszłym roku.

– Najważniejsza rzecz to utrzymanie stabilności finansowej uczelni, racjonalizacja wydatków, wdrożenie wydziałowych planów finansowych, aktywizacja pracowników naukowych do zdobywania grantów – podkreślał prof. R. Górecki, dodając, że równie pilnym i ważnym zadaniem jest przygotowanie propozycji interdyscyplinarnych, krajowych i międzynarodowych studiów doktoranckich oraz uruchomienie międzywydziałowej szkoły przedsiębiorczości przy Centrum Innowacji i Transferu Technologii, w której studenci mogliby się uczyć według najlepszych wzorów. Takie szkoły funkcjonują m.in. na uczelniach norweskich.

Kończąc prezentację, rektor prof. R. Górecki poinformował o swojej inicjatywie wybudowania domu seniora dla emerytowanych pracowników uczelni. Zrealizowaniem tego mogłaby zająć się specjalna fundacja.

Wystąpienie rektora prof. R. Góreckiego uzupełniła informacja prof. Jerzego Jaroszewskiego, prorektora ds. nauki dotycząca pozyskiwania grantów przez pracowników naukowych UWM.

– Skuteczność naszych naukowców w pozyskiwaniu grantów w ostatnim konkursie NCN wyniosła ok. 17%, co plasuje nas na poziomie średniej krajowej. Do NCN złożono z UWM 113 wniosków, z czego finansowanie uzyskało 19. Najwięcej grantów (aż 4) z programu OPUS trafiło na WNoŚ – poinformował prof. J. Jaroszewski, dodając, że wzrasta aktywność młodych badaczy w aplikowaniu o granty z programu PRELUDIUM.



Blok spraw finansowych zreferował prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju, przedstawiając projekt uchwały w sprawie zasad wdrożenia wewnętrznej gospodarki finansowej uczelni. Jak przypomniał prof. M. Gornowicz, projekt ten był wielokrotnie konsultowany z dziekanami.

– Kluczową sprawą jest decentralizacja zarządzania finansami. Rektor dzieli się uprawnieniami, ale również odpowiedzialnością za finanse uczelni. Wszyscy będziemy się uczyć, ale warto, bo wiele najlepszych uczelni poszło tą drogą – zapewniał prof. M. Gornowicz.

Projekt uchwały zakłada m.in., że plany finansowe sporządzają wszystkie jednostki uczelni, także stacje dydaktyczne. Jeżeli wydział w poprzednim roku osiągnął dodatni wynik finansowy i plan finansowy zakłada taki wynik w roku bieżącym, to dziekan może wystąpić z wnioskiem o wypłatę jednorazowych dodatków do wynagrodzeń pracowników. Natomiast dziekani wydziałów, które osiągnęły ujemny wynik finansowy zobowiązani są do przedstawienia zaopiniowanego przez radę wydziału programu naprawczego. W projekcie znalazł się także zapis, że ze względu na strategiczny interes Uniwersytetu, rektor może wnioskować do Senatu o akceptację dłuższego funkcjonowania wydziału osiągnącego ujemny wynik finansowy.

Senat zatwierdził tę uchwałę.

W programie obrad Senatu znalazło się także wystąpienie lek. Łukasza Grabarczyka z Katedry Neurologii i Neurochirurgii Wydziału Nauk Medycznych (pełniącego obowiązki dyrektora szpitala uniwersyteckiego) poświęcone koncepcji rozwoju szpitala do roku 2020. Senat zatwierdził ją.

Blok spraw kadrowych prowadził prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr. Wśród uchwał przyjętych w tym pakiecie znalazły się m.in. zatwierdzające: kandydaturę prof. Zbigniewa Chojnowskiego (WH) na stanowisko przewodniczącego Kolegium Wydawniczego; przewodniczącego oraz zastępców Komisji Dyscyplinarnej ds. Nauczycieli Akademickich (przewodniczący prof. dr hab. Dariusz Szpoper) oraz projekt uchwały w sprawie regulaminu pracy Komisji ds. Kadrowych.

W drugiej części obrad członkowie Senatu zatwierdzili sprawozdanie z działalności uczelni w minionym roku akademickim, przedstawiane kolejno przez wszystkich prorektorów.

Jak poinformował prof. M. Gornowicz, uczelnia nasza wykonała plan finansowy zgodnie z założeniami. W strukturze przychodów największą pozycję nadal stanowiła dotacja z MNiSW (ok. 60%), a w strukturze kosztów – płace z pochodnymi. Uniwersytet zamknął miniony rok akademicki zyskiem w wysokości ponad 30 tys. zł.

Prof. G. Białuński podkreślił wzrost liczby doktoratów oraz utrzymującą się na stałym poziomie liczbę habilitacji. Uczelnia zwiększyła również liczbę posiadanych uprawnień - uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk medycznych otrzymał Wydział Nauk Medycznych. Prof. J. Jaroszewski zwrócił uwagę na

dokończenie na stronie 3.

UWM rozpocznie kształcenie dualne

UWM jako jeden z pierwszych uniwersytetów w Polsce wprowadzi do oferty dydaktycznej model tzw. kształcenia dualnego. W proces nauczania włączą się obok uczelni także firmy, a na absolwentów będą czekać miejsca pracy.



Władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego podpisały z przedstawicielami firmy OBRAM, lidera w branży spożywczej, list intencyjny o podjęciu współpracy w celu uruchomienia tzw. kształcenia dualnego (24.11.). Ten nowatorski na polskich uczelniach model zakłada kształcenie bezpośrednio u przedsiębiorcy, z dużym udziałem płatnych praktyk zawodowych.

– Jestem dumny, że nawiązujemy współpracę z firmą tak znaczącą na rynkach Europy – podkreślał rektor UWM prof. Ryszard Górecki podczas spotkania.

Przedstawione w liście intencyjnym propozycje zakładają, że UWM od nowego roku akademickiego przyjmie pierwszych studentów wyłonionych w procesie rekrutacji wspólnie z firmą OBRAM na zaproponowane firmie kierunki studiów I st. Na I roku zajęcia odbywać się będą na uczelni, od II roku stopniowo kształcenie zacznie nabierać charakteru praktycznego i odbywać się będzie w firmie. Praca dyplomowa zostanie przygotowana w firmie i ma zawierać konkretne rozwiązania do wykorzystania w praktyce. W toku studiów przewidziane są płatne praktyki studenckie. Po ukończeniu studiów na tak wykształconego specjalistę już będzie czekać praca.

Jak poinformował obecny na spotkaniu prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, koordynujący z ramienia UWM kształcenie dualne, Uniwersytet wytypował do prowadzenia tego modelu studiowania 3 wydziały: Nauk Technicznych, Nauki o Żywności oraz Nauk Ekonomicznych. Pierwszy kształcenie dualne rozpocznie Wydział Nauki o Żywności.

– To nasze pierwsze kroki, musimy dostosować programy kształcenia do potrzeb firmy; wypracujemy też wspólne kryteria rekrutacji. Chcielibyśmy, aby nauczycielami byli nie tylko specjaliści z firmy, ale także wybitni specjaliści krajowi. Tu liczymy na wsparcie firmy OBRAM – akcentował prof. Jerzy Przyborowski, dodając, że szansę na uczestniczenie w takim modelu kształcenia otrzymają najlepsi studenci.

Senat...

dokończenie ze strony 2.

coraz bardziej intensywną współpracę Uniwersytetu z firmami i przedsiębiorstwami. Wzrosła liczba zgłoszonych do urzędu patentowego wzorów użytkowych oraz wynalazków i wynosi 52 (w roku 2015 – 32). Liderem jest tu WNT – 35 zgłoszonych patentów. Bardzo dobrze jest także postrzegana rola i pozycja UWM jako popularyzatora nauki. Ponieważ chęć studiowania na naszej uczelni zgłasza coraz więcej osób z Ukrainy, Rosji, Litwy, Kazachstanu, prof. J. Jaroszewski postulował o przygotowanie dla tych potencjalnych studentów specjalnej oferty kształcenia w języku rosyjskim.

Prof. J. Przyborowski zreferował kwestie związane z ofertą dydaktyczną uczelni. Poinformował, że uczelnia zrealizowała plan przyjęć na studia stacjonarne zgodnie z przyjętymi założeniami. W skali Uniwersytetu na 1 miejsce przypadło średnio 2 kandydatów. Natomiast niepokojącym zjawiskiem jest zbyt mała liczba absolwentów podejmujących studia II stopnia.

Na wspólne korzyści dla uczelni, firmy oraz studentów z wprowadzenia takiego modelu kształcenia zwracali uwagę obecni podczas spotkania prof. Bogusław Staniewski z WNoŻ, pełnomocnik rektora ds. współpracy z otoczeniem gospodarczym oraz prof. Małgorzata Darewicz, dziekan WNoŻ.

– Uczelnia rozwiąże problem praktyk studenckich w znakomitej firmie, studenci dostaną szansę zapoznania się z najnowszymi technologiami oraz miejsca pracy. Dostęp do najnowszych technologii otrzymają także nasi najmłodszy pracownicy naukowcy. Natomiast do firmy trafią specjaliści wykształceni zgodnie z jej zapotrzebowaniami. Z OBRAM nasz wydział współpracuje od 30 lat, to firma doświadczona w przetwórstwie mleka, posiada świetną linię technologiczną do produkcji sera i twarogów – mówili prof. B. Staniewski i prof. M. Darewicz.

Z podpisania listu intencyjnego o dalszej współpracy nie kryli także zadowolenia uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele firmy OBRAM oraz koncernu Tetra-Pak, którego częścią OBRAM jest od 2015 r. Firma potrzebuje dobrze wykształconych specjalistów przetwórstwa żywności, mleczarstwa, konstrukcji maszyn i m.in. takie kierunki kształcenia oferuje Uniwersytet. Firma OBRAM rozpoczęła już budowę obiektu inżynierijno produkcyjnego na obrzeżach Olsztyna. Budowa zakończy się za półtora roku.

– Młodzi ludzie znajdą tu pracę, nie będą musieli wyjeżdżać po studia do innych miast, aby jej szukać. Pojawienie się dobrej firmy stanie się także kołem zamachowym dla regionu – twierdzi Zbigniew Raczyński, dyrektor zarządzający OBRAM, obecny na spotkaniu.

List intencyjny podpisany z firmą OBRAM nie jest jedynym tego typu porozumieniem, jakie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zawarł w ostatnim czasie. W październiku podobny dokument władze uczelni podpisały z firmą Michelin, potentatem na rynku produkcji opon.

mah

– Jesteśmy jedyną publiczną uczelnią w regionie ze studiami I i II st. a mamy tak niewielu kandydatów na II st. studiów – zwrócił uwagę prof. J. Przyborowski. Jak dodał prof. J. Przyborowski, uczelnia nasza pomyślnie przeszła wizytacje Polskiej Komisji Akredytacyjnej. UWM wizytowało 6 Zespołów Oceniających PKA, przeprowadzając 6 programowych postępowania akredytacyjnych.

Prof. Jerzy Przyborowski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia efektów kształcenia na kierunku połoźnictwo (studia I st. profil praktyczny). Natomiast prof. J. Jaroszewski zreferował projekt uchwały określającej priorytetowe tematy badawcze. Wszystkie przedstawione projekty uchwał zostały przez Senat przyjęte.

Członkowie Senatu zatwierdzili także projekty uchwał dotyczące nowej struktury organizacyjnej i regulaminu Centrum Innowacji i Transferu Technologii oraz zatwierdzenia kandydatury mgr Elizy Popławskiej-Jodko na stanowisko dyrektora CliTT. Obrady Senatu zakończyły prezentacje dotyczące programów rozwoju wydziałów Biologii Biotechnologii oraz Nauk o Środowisku.

mah



Chcemy szlifować diamenty. 45-lecie Instytutu Muzyki

W Roku Feliksa Nowowiejskiego Instytut Muzyki obchodzi 45-lecie swojego istnienia. O historii instytutu oraz planach na przyszłość opowiada dr hab. Leszek Szarzyński, prof. UWM, dyrektor instytutu.

– Panie Profesorze, przypomnijmy pokrótce historię Instytutu Muzyki.

– W 1970 r. w strukturach ówczesnej Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Olsztynie, poprzedniczki Wyższej Szkoły Pedagogicznej powstała Pracownia Wychowania Muzycznego, a od roku 1974, już w strukturze WSP, rozpoczął działalność Zakład Wychowania Muzycznego, prowadzący jednolite studia magisterskie. Przez lata był to jedyny w naszym regionie kierunek studiów o profilu muzycznym. Część kadry Zakładu Wychowania Muzycznego stanowili artyści związani z orkiestrą filharmonii olsztyńskiej (dyrygenci, instrumentalści) oraz naukowcy, zasłużeni dla badania kultury muzycznej Warmii i Mazur. Przez wiele lat studenci wychowania muzycznego nadawali ton olsztyńskiej kulturze studenckiej. Pojawiały się tu również barwne postaci cyganerii olsztyńskiej, które zyskując rozgłos w studenckim ruchu artystycznym, kontynuowały później karierę jako profesjonalni artyści (m. in. Ryszard Rynkowski, Stefan Brzozowski z zespołem „Niebo”, Basia Radaszkiewicz, Norbi, a ostatnio – zespół „Enej”). Dzięki zdobywaniu przez wykładowców kolejnych stopni naukowych Zakład Wychowania Muzycznego uzyskał status Katedry, a w roku 1993 - Instytutu Muzyki. W roku 1999 znalazł się w strukturze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego; w roku 2007 zyskał nową siedzibę przy ul. Szrajbera i wszedł w skład Wydziału Sztuki utworzonego w 2009 roku wspólnie z Instytutem Sztuk Pięknych.

– Czego uczą się studenci sztuki muzycznej?

– Instytut Muzyki kształci na 3-letnich studiach licencjackich i 2-letnich studiach magisterskich na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. Program studiów jest stale udoskonalany i dopasowywany do wymogów rynku edukacyjnego i obejmuje m. in. naukę gry na instrumentach, śpiewu, dyrygowania i prowadzenia zespołów muzycznych, podstawy kompozycji, aranżacji i realizacji dźwięku. Studenci mają możliwość praktykowania w różnorodnych zespołach muzycznych (wokalnoinstrumentalnych, chóralskich i in.) oraz w szkołach i ośrodkach kultury. Organizacja studiów daje im szansę na swobodne realizowanie zainteresowań twórczych i estradowych. Olsztyn jest uważany za stolicę muzyki chóralskiej. W dużej mierze dzięki naszym studentom i absolwentom.

– Co jeszcze student znajdzie w ofercie Instytutu Muzyki?

– Mamy stały pakiet dydaktyczny, którego nie możemy zmieniać, ale wzbogacamy tę ofertę i rozszerzamy ją. Uczymy na przykład muzyki estradowej. Uczymy też muzyki elektronicznej. Sukcesywnie kompletujemy odpowiedni sprzęt – mikrofony, programy muzyczne, bo młodzi ludzie chcą zaistnieć na scenie, chcą nagrywać

muzykę, tworzyć ją. Rozszerzamy kształcenie w kierunku muzyki rozrywkowej w oparciu o podstawy. Naukę emisji głosu urozmaicamy o naukę śpiewu musicalowego. Kształcimy głos bardzo szeroko. Na drugim stopniu studiów mamy dwie specjalności – muzyka estradowa i muzyka szkolna. W większości studenci decydują się na obie specjalności. Chcemy, aby z naszej oferty korzystali także studenci innych kierunków – mamy na przykład także kilka osób studiujących medycynę, a uczęszczających na nasze zajęcia fakultatywne. Mamy także ofertę dla osób niepełnosprawnych ruchowo i wykładowców specjalnie przeszkolonych do pracy z osobami niepełnosprawnymi.

– Ilu studentów muzyki studiuje w instytucie?

– Na I rok przyjęliśmy 20 osób, ogółem studiuje u nas ok. 100 osób. Staramy się traktować ich niemal indywidualnie. Na egzaminie kwalifikującym na studia oceniamy nie tyle przygotowanie kandydatów, co ich potencjał. To prawda, że kandydat musi cokolwiek zagrać na jakimś instrumencie, ale my oceniamy wrażliwość, słuch.

– Jakie wyzwania stoją przed młodymi adeptami muzyki?

– Najtrudniejsze wyzwanie to praca. Absolwenci muszą ją znaleźć. Mamy podpisane umowy z instytucjami kulturalnymi Olsztyna. Nasi studenci mogą tam odbywać praktyki, nabywać umiejętności. Każdy nasz student to perełka, ale musi sobie sam znaleźć miejsce na rynku pracy. My nie kształcimy artystów, my umuzykalniamy, kształcimy animatorów ruchu muzycznego. Nasi studenci sprawdzają się na estradzie.

– Jakie zadania uważacie Państwo za najważniejsze?

– Jesteśmy w naszym województwie jedynym instytutem o profilu artystycznym, kształcimy na najwyższym poziomie. W większych miastach są wyższe szkoły artystyczne, niestety Olsztynowi to się nie udało. My edukujemy nauczycieli muzyki i plastyki. Funkcjonując w strukturach Uniwersytetu, podnosimy poziom oferty dydaktycznej, aby student otrzymał ofertę na najwyższym poziomie. Nie rywalizujemy z akademiami artystycznymi.

– Jakie plany na przyszłość stawiają sobie władze instytutu?

– Musimy myśleć perspektywnie, jak wzbogacić naszą ofertę. Każdy rocznik studentów ma inne oczekiwania. Myślę, że idziemy w dobrym kierunku. Chcemy, aby nasi studenci komponowali i aranżowali muzykę na dobrym sprzęcie. Chcemy organizować warsztaty, nawet weekendowe, dla muzyków, z emisji głosu. Za dwa-trzy lata cały budynek przy ul. Szrajbera przejmie Wydział Sztuki.

– W strukturach Wydziału Sztuki pojawiła się nowa katedra...

– Tak, od 1 listopada działa międzyinstytutowa Katedra Nauk o Sztuce i Wiedzy o Kulturze, którą kieruje dr hab. Krzysztof Szatrawski, prof. UWM, kulturoznawca, muzykolog, poeta i tłumacz. Zadaniem pracowników tej katedry będzie pozyskiwanie grantów.

Małgorzata Hołubowska

W programie obchodów jubileuszu Instytutu Muzyki znalazła się międzynarodowa konferencja poświęcona Feliksowi Nowowiejskiemu (24.11) oraz dwa koncerty z udziałem artystów wykładowców instytutu i studentów (24.11 i 25.11). Wszyscy pracownicy instytutu otrzymali pamiątkowe jubileuszowe medale oraz dyplomy.



W dowód uznania i szacunku

Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności przy Wydziale Nauki o Żywności UWM otrzymało imię profesora Jerzego Borowskiego, inicjatora jego utworzenia.

Uroczystość odsłonięcia płaskorzeźby z portretem profesora oraz pamiątkowej tablicy odbyła się 19 listopada w holu centrum w obecności władz uczelni, członków rodziny profesora J. Borowskiego i pracowników katedry. Licznie przybyli także przedstawiciele firm i zakładów z branży spożywczej, z którymi profesor współpracował oraz nauczyciele z olsztyńskiego Zespołu Szkół Gastronomiczno-Spożywczych.

– To piękna uroczystość, dowód szacunku dla osoby, która zrobiła wiele dobrego dla naszego środowiska – podkreślał rektor UWM prof. Ryszard Górecki, odsłaniając pamiątkową tablicę.

Wiele ciepłych słów o profesorze J. Borowskim padło ze strony jego współpracowników z Katedry Żywnienia Człowieka WNoŻ.

– Po studiach rozpoczęłam pracę w ówczesnym Zakładzie Technologii Gastronomicznej na naszym wydziale. Jednym z pracowników był niewysoki pan z brodą – Jerzy Borowski, wtedy ze stopniem doktora. Okazał mi wiele ciepła, życzliwości i pomocy. Profesor poświęcił 40 lat pracy naszej uczelni. To z jego inicjatywy i dzięki jego uporowi doszło do powołania Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności. Nasze starania o wybudowanie tego obiektu trwały 10 lat – wspominała wieloletnia współpracowniczka profesora dr hab. Marzena Danowska-Oziewicz, prof. UWM. – Wszyscy pamiętamy ulubione powiedzonko profesora: „Nie ma sprawy, drobiazg, 500 euro się należy”. Jesteśmy pewni, że za to, co profesor zrobił dla naszej katedry, 500 euro nie wystarczy – dodała prof. M. Danowska-Oziewicz.

Wielki wkład profesora J. Borowskiego w rozszerzenie zakresu badań prowadzonych przez pracowników Wydziału Nauki o Żywności podkreślała także prof. Małgorzata Darewicz, jego dziekan.

– Profesor rozszerzył nasz obszar badawczy o badania związane z żywnością regionalną, był inicjatorem utworzenia przy naszym

wydziale Centrum Badań Żywności Regionalnej. To dzięki jego uporowi i pasji powstał na naszym wydziale nowatorski w kraju kierunek gastronomia i sztuka kulinarna, umożliwiający miłośnikom tego zawodu zdobycie wykształcenia na poziomie akademickim. Ja zapamiętałam go jako mądrego, szlachetnego człowieka o wielkim poczuciu humoru – wspominała dziekan prof. M. Darewicz.

Na zakończenie uroczystości prof. Lidia Wądołowska, kierująca Katedrą Żywnienia Człowieka wręczyła małżonce prof. J. Borowskiego, prof. Eulalii Borowskiej pamiątkowe tableau ze zdjęciami profesora oraz bukiet kwiatów.

Odsłonięcie tablicy poświęconej zmarłemu w ubiegłym roku profesorowi Jerzemu Borowskiemu poprzedziła inna uroczystość. Tego samego dnia w auli Centrum Konferencyjnego 327 absolwentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych I i II stopnia odebrało dyplomy.

– To najradośniejsze święto wydziału. W ciągu ponad 70 lat istnienia wykształciliśmy ok. 16 tys. specjalistów. Pamiętajcie o macierzystym wydziale, dzielcie się z nami waszymi sukcesami. Bycie naszym absolwentem to honor i zaszczyt – zwracała się w ciepłych słowach do świeżo upieczonych absolwentów dziekan prof. M. Darewicz.

Zgodnie z tradycją najlepsi absolwenci otrzymali nagrody i adresy gratulacyjne. Nagroda firmy Tetra-Pak (czek na 5 tys. euro) dla absolwenta z najlepszym wynikiem ukończenia studiów trafiła do rąk Renaty Taradejna-Zuchowskiej, która legitymowała się średnią 4,64, a na dyplomie oceną b. dobrą. Firma Ekolab z Krakowa uhonorowała studenta szczególnie aktywnie działającego w kolach naukowych. W tym roku tę nagrodę otrzymała Justyna Matusiewicz z działalność w kole naukowym mleczarzy. Za działalność w samorządzie studenckim podziękowania z rąk dziekan prof. M. Darewicz otrzymali: Iwona Fabińska, Ewa Grygołowicz, Anita Ptaszyńska, Bartosz Kułaczkowski.

Sponsorami obu uroczystości oraz tablicy pamiątkowej były firmy OSM Garwolin oraz Tewes-Bis. Więcej o nagrodach na WNoŻ czytaj na str. 15.

mah



UWM – gwarantem innowacyjności

CiITT UWM jako jedno z nielicznych otrzymało akredytację Ministra Rozwoju jako ośrodek innowacji. Upoważnia go to do świadczenia profesjonalnych usług doradczych stymulujących rozwój małych i średnich przedsiębiorstw.

Przedsiębiorcy to obok samorządów najwięksi beneficjenci funduszy europejskich zasilających takie polskie programy, jak: Inteligentny Rozwój, Polska Wschodnia oraz programy regionalne. Największe możliwości wsparcia mają mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa. Największe zaś szanse na dofinansowanie mają inwestycje w tzw. inteligentnych specjalizacjach, czyli w branżach wskazanych jako szczególnie istotne dla rozwoju regionu i kraju. Muszą to jednak być inwestycje innowacyjne.

Innowacyjne, czyli jakie? I kto ma decydować o tym, co jest innowacyjne, a co nie? W Polsce nie brakuje firm i instytucji wyspecjalizowanych w wystawianiu ekspertyz, opinii, certyfikatów, świadectw etc. Każdy może sobie kupić taki certyfikat, jakiego pragnie. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości zarządzająca w imieniu Ministerstwa Rozwoju funduszami europejskimi przeznaczonym dla małych i średnich przedsiębiorstw wie, że wiarygodność niektórych z tych dokumentów jest mała lub żadna. Dlatego pragnie mieć do oceny złożonych wniosków opinie w pełni wiarygodne. W tym celu MR postanowiło sporządzić listę akredytowanych przez siebie ośrodków innowacji. Jednym z nich zostało niedawno Centrum Innowacyjności i Transferu Technologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Z naszego województwa akredytację MR otrzymał jeszcze tylko Elbląski Park Naukowo-Technologiczny.

Takich ośrodków jest w Polsce ok. 60. Są to tzw. instytucje wsparcia biznesu, czyli: parki technologiczne, naukowe, naukowo-technologiczne, przemysłowo-technologiczne, techno-parki; inkubatory technologiczne; centra transferu technologii; akademickie inkubatory przedsiębiorczości i centra innowacji. Wszystkie są niekomercyjne, tzn. celem ich działalności nie jest zysk ze świadczonych usług.

– Zdobyć ten certyfikat nie było łatwo. Musieliśmy przedstawić ministerstwu dokumenty z ostatnich 3 lat wykazujące, że takie usługi doradcze już wykonywaliśmy, że posiadamy pracowników lub współpracowników merytorycznie przygotowanych do ich świadczenia, że mamy ustalone standardy zapewniania wysokiej jakości świadczonych usług – mówi Jerzy Siwkiewicz, dyrektor CiITT UWM. Sprawdzanie wniosku CiITT trwało kilka miesięcy, w czasie których ministerstwo żądało jeszcze dodatkowych wyjaśnień. Trud jednak się opłacił. Dlaczego ten certyfikat jest taki ważny?

– Dlatego, że firmy z całej Polski będą mogły nam zlecać wykonanie usługi doradczej stymulującej wdrażanie wybranej przez nie innowacji. Płatnikiem za tę usługę będzie jednak PARP, który dofinansowuje wykonanie usługi doradczej w 70%, to jest kwotą od 35 do 294 tys. zł. Ponieważ chętnych jest wielu, a akredytowanych ośrodków innowacji mało, to jest duża szansa, że spora część wniosków przypadnie nam i nasi eksperci – pracownicy naukowcy UWM na tym skorzystają – wyjaśnia Jerzy Siwkiewicz.

– Opiniowanie wniosków to dla naszych naukowców nie tylko źródło dodatkowego dochodu, ale to także sposób na promocję swego nazwiska i UWM – podkreśla dyrektor CiITT.

Przedsiębiorca pragnący złożyć do PARP wniosek o dofinansowanie swojej innowacyjnej inwestycji powinien przed jego złożeniem skontaktować się z CiITT UWM i ustalić z nim, czy ocena pod względem jego innowacyjności mieści się w zakresie usług doradczych świadczonych przez ekspertów CiITT. Jeśli tak, to we wniosku o dofinansowanie inwestycji powinien wskazać CiITT UWM jako ośrodek, który może jej dokonać.

Najbliższy nabór wniosków z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, poddziałanie: Proinnowacyjne usługi instytucji otoczenia biznesu dla małych i średnich przedsiębiorstw MR rozpoczął się 4 listopada. Potrwa do 3 lutego 2017 r.

Więcej informacji: tel. 89 523 39 00, e-mail: ciitt@uwm.edu.pl, www.uwm.edu.pl/ciitt



Szlachetny gest

Tradycją uniwersytecką jest, że dochód z balu władze uczelni przekazują na ważny społecznie cel. W tym roku kwoty po 5 tys. zł zasiliły konta domu dziecka w Gryźlinach oraz fundacji „Akogo?” Ewy Błaszczyk.

Czek Jolancie Guszczanowskiej, dyrektorze domu dziecka w Gryźlinach wręczył prof. Ryszard Górecki, rektor UWM podczas posiedzenia Senatu UWM 22 listopada.

– To dla nas bardzo miła niespodzianka, nie spodziewaliśmy się takiego prezentu. Planujemy kupić za te pieniądze laptop dla jednej z grup naszych wychowanków oraz kanapę do mieszkania przygotowującego naszych wychowanków do samodzielnego życia. Urządzamy takie mieszkanie na terenie naszej posesji – mówi dyrektor Jolanta Guszczanowska. W podziękowaniu za dar, rektor prof. Ryszard Górecki otrzymał w prezencie obrazek namalowany przez Żanetę i Natalię – wychowanki domu w Gryźlinach.

Dom dla Dzieci im. Michała Lengowskiego w Gryźlinach został założony w 1946 r. przez Władysława Lengowskiego, działacza pol-

skiego na Warmii. Pierwszymi wychowankami były sieroty wojenne. Obecnie w domu mieszka 28 dzieci w wieku od 7 do 19 lat.

Dom dla dzieci w Gryźlinach nie jest jedyną instytucją, której władze Uniwersytetu przekazały w tym roku dochód z balu. Kolejny czek, także na kwotę 5 tys. zł trafił 28 listopada do Fundacji „Akogo?”, prowadzonej przez Ewę Błaszczyk. Rektor wręczył go aktorce podczas jej koncertu charytatywnego w olsztyńskim Teatrze im. S. Jaracza.

Fundacja „Akogo?” pomaga dzieciom po ciężkich urazach mózgu, często przebywających w śpiączce.

Po koncercie prof. Ryszard Górecki i Ewa Błaszczyk podpisali list intencyjny dotyczący współpracy UWM i fundacji. Nasza uczelnia zobowiązuje się do prowadzenia badań nad śpiączką w uniwersyteckiej klinice „Budzik” dla dorosłych i informowania fundacji o ich wynikach. UWM wesprze także fundację w organizowaniu konferencji naukowych i przygotowywaniu raportów dla mediów. Fundacja zaś chce wspierać klinikę organizując zbiórki pieniężne na jej rzecz.

Klinika „Budzik” przy szpitalu uniwersyteckim zostanie otwarta 21 grudnia.

W ubiegłym roku rektor prof. Ryszard Górecki dochód z balu przekazał Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Czek na kwotę 4,5 tys. zł odebrała szefowa Fundacji, Irena Zajac. Zgodnie z wolą darczyńcy, fundacja przeznaczyła pieniądze na kształcenie podopiecznych.

mah

Wojskoznawstwo ze wsparciem WKU

Promocja kierunku wojskoznawstwo i praktyki zawodowe dla studentów - takie ustalenia obejmuje porozumienie podpisane pomiędzy Wydziałem Humanistycznym a Wojskowym Komendantem Uzupełnień w Olsztynie.

Kierunek wojskoznawstwo figuruje w ofercie kształcenia Wydziału Humanistycznego UWM od 2 lat. Absolwenci z dyplomem licencjackim są przygotowani do pełnienia służby wojskowej od stopnia szeregowego do oficerskiego. Kierunek otrzymał także wsparcie ze strony wojska. Dokumenty o współpracy podpisali 6 listopada prof. Andrzej Szmyt, dziekan Wydziału Humanistycznego i płk. mgr. inż. Mariusz Sztorc, pełniący funkcję Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Olsztynie.

Współpraca będzie obejmować wzajemne działania promocyjne – m.in. umieszczanie w punktach informacyjnych i na stronie internetowej wydziału ofert pracy w siłach zbrojnych oraz o ochotniczych formach służby wojskowej, prowadzenie przez wykładowców wojskowych zajęć ze studentami wojskoznawstwa nt. systemu obrony państwa oraz zadań terenowych organów administracji wojskowej. Na stronie internetowej WH ukaże się link do strony WKU, natomiast Wojskowa Komisja Uzupełnień będzie promować na swojej stronie kierunek wojskoznawstwo.

– Dla nas podpisanie tej umowy jest ważne, ponieważ w Olsztynie w budynkach przy ul. Warszawskiej znajduje siedzibę brygada Wojsk Obrony Terytorialnej. Nasi absolwenci będą mogli stać się żołnierzami zawodowymi. Po zdobyciu u nas licencjatu, mogą odbyć w wojsku kurs oficerski. Natomiast dla studentów to okazja do wspólnie przygody z wojskiem i podreperowania budżetu. Będą mogli raz w miesiącu uczestniczyć w weekendowym szkoleniu i otrzymają za to ekwiwalent pieniężny – podkreśla dr hab. Wiesław Łach, wykładowca na kierunku wojskoznawstwo, uczestniczący w podpisaniu porozumienia.

mah



Prof. Andrzej Kukwa wyróżniony w Brukseli

Prof. Andrzej Kukwa z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie po raz kolejny otrzymał złoty medal na Światowych Targach Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik „Brussels Innova”.

Jury doceniło prof. Andrzeja Kukwę, kierownika Katedry Otorynolaryngologii oraz Chorób Głowy i Szyi UWM (na zdj.) za opracowanie i skonstruowanie urządzenia, które pomoże osobom mającym problem z chrapaniem. Analizator z dużą dokładnością określa drożność dróg oddechowych, a przez to oznacza ich wydolność i funkcjonalność. Urządzenie umożliwia także badanie osobno poszczególnych nozdrzy i jamy ustnej.

Prof. Andrzej Kukwa od wielu lat bada, w jaki sposób oddychają Polacy, ustala przyczyny zaburzeń oddychania i leczy te przyczyny (czasem operacyjnie).

– Nie ma tlenu w tabletkach, prawidłowe oddychanie jest kluczową sprawą dla naszego zdrowia – twierdzi prof. Kukwa, który w rozmowie z PAP przyznał, że wielu pacjentów bagatelizuje te kwestie. – Przetłumaczenie komuś, że ma nadciśnienie, bo źle oddycha to prawdziwa męka. Ludzie nie wierzą w to, że źle oddychają, nie mieści im się w głowie, że mogą coś tak oczywistego, jak oddychanie wykonywać nieprawidłowo. Nasz analizator udowadnia to w sposób bezdyskusyjny – powiedział prof. Kukwa.

Dzięki analizatorowi widać, jak wiele powietrza pacjent wdycha, którym nozdrzem (zdarza się, że w zależności od ułożenia głowy np. podczas snu, oba nozdrza nie pobierają takiej samej ilości powietrza), ile powietrza wydycha i w jaki sposób. Analiza sposobu oddychania wskazuje specjalistom na różne schorzenia, np. wydech dłuższy od wdechu sugeruje chorobę oskrzeli.

Zaburzenia oddychania mogą powodować wiele chorób, w powszechnym mniemaniu nie mających związku z oddychaniem, m.in. nadciśnienie tętnicze, czy zaburzenia rytmu serca.

– Gdy dostarczamy do organizmu mniej tlenu, dochodzi do zwiększenia ilości m.in. erytrocytów, nasza krew robi się gęstsza i serce musi wykonywać więcej pracy, aby ją tłoczyć – powiedział prof. Kukwa.

Niedotlenienie sprawia też, że organizm nie spala tłuszczów, stąd osoby, które mimo stosowania diet i ćwiczeń nie mogą schudnąć, powinny przeanalizować swoje oddychanie.

Analizator opracowany na Wydziale Nauk Medycznych UWM jest przydatny także do określenia wydolności organizmu sportowców.

– Chcemy też w sposób szczególnie uprzywilejowany potraktować kobiety w ciąży, bo ta grupa pań powinna na prawidłowe oddychanie zwrócić szczególną uwagę – podkreślił naukowiec.

Analizator przenosowego i przestępnego przepływu powietrza oprócz prof. Kukwy zbudowali Szymon Nitkiewicz z Wydziału Nauk Technicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Robert Barański z krakowskiej AGH. Analizator to maseczka zakładana na nos (wydrukowano ją na drukarce 3D), który w obu nozdrzach ma zamontowane czujniki termooanemometryczne. Czujniki naukowcy zamontowali także w drugiej części maseczki, która obejmuje jamę ustną.

– Czujniki takie są powszechnie stosowane w górnictwie, my zastosowaliśmy je do celów medycznych i opracowaliśmy program do analizy informacji, które te czujniki nam przekazują – wytłumaczył PAP Szymon Nitkiewicz.

Olsztyńscy naukowcy zgłosili już analizator do opatentowania.

Zespół prof. Kukwy weryfikując pracę analizatora, zaprosił do badań 200 studentów olsztyńskiego uniwersytetu.

– Zbadawszy, jak studenci oddychają, z dużą dozą prawdopodobieństwa mogę wskazać, na co za kilka lat zachorują, o ile nie skorygują sposobu oddychania – stwierdził prof. Kukwa. – Najważniejsze w prawidłowym oddychaniu jest to, aby zawsze wciągać powietrze nosem. Co 20 minut dobrze jest wziąć 20 głębokich wdechów, aby się dotlenić. Trzeba też pamiętać, by wydechu używać do fonacji, a gdy na jednym wydechu nie skończymy wypowiedzi to powinniśmy zrobić chwilę przerwy na wdech i dalszą wypowiedź kontynuować na wydechu – wskazał prof. Kukwa.

Według prof. Kukwy nie wiadomo, ilu Polaków dotyczy problem nieprawidłowego oddychania (w tym jest m.in. chrapanie).

– To problem wstydlivy, pacjenci sami nie zgłoszą się do lekarza, najczęściej przychodzą do nas, gdy zmobilizuje ich do tego współmałżonek, dla którego chrapanie bliskiego staje się bardzo uciążliwe. Przyjmując jednak, że po 50. roku życia problem chrapania dotyka ponad połowę ludzi – ocenił.

Według specjalistów pacjenci mający problemy z oddychaniem mają obniżony komfort życia, są zmęczeni i niewyspani. Z 8-godzinnej doby w łóżku czas snu dający pełny wypoczynek wynosi u nich zaledwie 3 godziny, pozostały czas to naprzemienne fazy krótkotrwałego zasypiania i budzenia.

Źródło: Serwis Nauka Polska PAP

W tegorocznych Światowych Targach Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik „Brussels Innova” wzięło udział około 300 wystawców, w tym 50 z Polski. Polscy naukowcy zdobyli łącznie 27 medali - 24 złote i 3 srebrne. Była to 65. i – według organizatorów – ostatnia edycja targów wynalazczości w Brukseli.

Kolejne operacje zakończone pomyślnie

Neurochirurdzy z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie przeprowadzili kolejne eksperymentalne operacje wszczepiania stymulatorów osobom w śpiączce.

Daniel jest ósmą osobą, której lekarze ze szpitala uniwersyteckiego w Olsztynie wszczepili stymulator układu nerwowego (21.11.). Mężczyzna jest po urazie i w stanie minimalnej świadomości znajduje się od 3 lat. Zaraz po nim operację przeszedł Maciej, u którego doszło do niedotlenienia mózgu. 22 listopada zabiegowi poddany został kolejny pacjent w śpiączce.

Pierwsze pionierskie operacje wszczepienia stymulatorów w Olsztynie odbyły się w maju tego roku. Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej UWM, neurochirurg poinformował, że u pacjentów z wszczepionymi stymulatorami zaobserwowano poprawę stanu zdrowia.

– U trójga z nich zmiana jest bardzo widoczna. Jedna można powiedzieć nawet, że spektakularna, ponieważ pacjent zaczął mówić. Dwie kolejne osoby wróciły do takiego kontaktu, że są przytomne. Córka pani Ewy Błaszcyk także zrobiła duże postępy i widać u niej poprawę – powiedział prof. Wojciech Maksymowicz.

Olsztyńscy lekarze planują przeprowadzić jeszcze 4 operacje, na które zgodę wyraziła komisja bioetyczna. Koszt ich jest jednak bardzo wysoki. Cena jednego stymulatora waha się od 50 do 80 tys. zł. Środki na zakup kolejnych urządzeń zbiera Fundacja „Akogo?”. 28 listopada w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie odbył się charytatywny recital Ewy Błaszcyk „Pozwól mi spróbować jeszcze raz”, z którego dochód zostanie przeznaczony na sfinansowanie kolejnych zabiegów.

Nowatorskie zabiegi zaciekały także lekarzy z innych ośrodków naukowych w Europie. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym gościliśmy neurologa z Moskwy, który przyjechał do Olsztyna poznać szczegóły terapii.



W Olsztynie w przyszłym roku powstanie pierwsza klinika „Budzik dla dorosłych”. W uniwersyteckim szpitalu pojawił się już pierwszy sprzęt medyczny, m.in. tzw. cyber-oko. Urządzenie to pozwala pacjentom będącym w śpiączce na precyzyjną komunikację. Wystarczy, że słyszą, co się do nich mówi.

– Będziemy w pełnej gotowości już od nowego roku. Patrząc jednak realnie, jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia, to klinika „Budzik dla dorosłych” ruszy w lutym lub marcu – dodał prof. Wojciech Maksymowicz.

sy/la

Popularyzacja nauki to już specjalność UWM

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego po raz trzeci zostało jednym z 3 najlepszych w Polsce instytucjonalnych popularyzatorów nauki.

Tak jego pracę ocenili organizatorzy ogólnopolskiego konkursu „Popularyzator Nauki”, czyli serwis informacyjny Nauka w Polsce Polskiej Agencji Prasowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Nagrody główne zostaną przyznane w 5 kategoriach: naukowiec, animator, zespół, instytucja oraz media. Zwycięzców poznamy w połowie grudnia podczas konkursowej gali w siedzibie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tej edycji zainteresowanie konkursem było rekordowe. Nadesłano 115 zgłoszeń (101 w ub. roku). Członkowie kapituły wybrali spośród nich 15 finalistów, po 3 w każdej kategorii.

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM stanęło w szranki w kategorii instytucja. Jako konkurentów ma: Poznański Park Naukowo-Technologiczny oraz Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

– Zgłosiliśmy do konkursu Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki i Europejską Noc Naukowców organizowaną 5. razy. Są to inicjatywy, które organizuje, koordynuje i na realizację których Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką zdobywa pieniądze. Do udziału w tegorocznym konkursie przekonało nas to, że w jego 2 poprzednich edycjach znaleźliśmy się w pierwszej trójce. Do trzech razy sztuka – mówi Anna Smoczyńska, kierownik biura.

W poprzednich latach nagrodę za popularyzację nauki zdobył prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM.

lek

Prof. W. Maksymowicz Liderem Rynku Zdrowia

Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej został laureatem Portretów Polskiej Medycyny 2016. Wyróżnienie otrzymał w kategorii Lider Rynku Zdrowia.

Portrety Polskiej Medycyny wręczono 26 października podczas gali wieńczącej pierwszy dzień XII Forum Rynku Zdrowia. Wyróżnienia przyznawane są od jedenastu lat w redakcyjnym głosowaniu przez dziennikarzy miesięcznika i portalu *Rynek Zdrowia*.

Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej został laureatem Portretów Polskiej Medycyny 2016 w kategorii Lider Rynku Zdrowia. Kapituła nagrody tak uzasadnia swój werdykt: Lista dokonań prof. Wojciecha Maksymowicza obejmuje zarówno osiągnięcia w zakresie neurochirurgii, jak i organizacji leczenia, a także kształcenia kadr medycznych. Między innymi dzięki jego staraniom Uniwersytet Warmińsko-Mazurski kształci lekarzy na utworzonym od podstaw Wydziale Nauk Medycznych. W maju 2016 r. w Olsztynie zespół neurochirurgów profesora Maksymowicza pod kierunkiem japońskiego specjalisty, prof. Isao Mority przeprowadził pionierskie w naszym kraju zabiegi wszczepienia stymulatorów pacjentom w śpiączce. Natomiast w sierpniu 2016 roku w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie otwarto Centrum Medycyny Eksperymentalnej, słu-



żące nie tylko naukowcom i studentom, ale i pacjentom po urazach rdzenia kręgowego.

Po uroczystym wręczeniu Portretów odbyło się Konsylium Rockowe 2016 – mały festiwal, podczas którego wystąpiły zespoły złożone wyłącznie z lekarzy: Kardioband, Reanimators New oraz Kuba Sienkiewicz – lider Elektrycznych Gitar, na co dzień neurolog – tym razem z wyjątkową formacją Doktor Band.

syła, fot. PTWP



Uczeni z UWM zasłużeni dla kultury polskiej

Dr hab. Małgorzata Chomicz, dr hab. Izabela Lewandowska oraz dr hab. Krzysztof Szatrawski zostali wyróżnieni przez marszałka województwa za zasługi dla kultury.

Troje pracowników naszego Uniwersytetu: prof. Małgorzata Chomicz, artystka i wykładowczyni z Wydziału Sztuki, dr hab. Izabela Lewandowska, historyk z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz prof. Krzysztof Szatrawski, poeta, tłumacz i kulturoznawca z Wydziału Sztuki odebrało medale i odznaki honorowe za zasługi dla kultury przyznawane przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego. Uroczysta gala odbyła się 27 października w Teatrze im. Stefana Jaracza.

Dr hab. Izabela Lewandowska (na zdj. 3 z prawej) znalazła się w gronie laureatów wyróżnionych medalem „Zasłużony Kulturze

- Gloria Artis”. Dr hab. Małgorzata Chomicz oraz dr hab. Krzysztof Szatrawski odebrali odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Tą uroczystością władze samorządu województwa zainaugurowały rok kulturalny 2016/2017 w regionie.

– Dla samorządu województwa rozwój kultury na Warmii i Mazurach jest bardzo istotną kwestią – powiedział marszałek Gustaw Marek Brzezina podczas gali. – Poprzednie lata pokazały, że samorząd województwa bardzo intensywnie działa, aby zadania własne w dziedzinie kultury jak najlepiej wykonać. Dobrze wykorzystaliśmy czas alokacji środków unijnych, co widać chociażby na przykładzie Teatru Jaracza, ale także w pozostałych obiektach naszej kultury: Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej czy Muzeum Bitwy pod Granwaldem. Rokrocznie angażujemy ponad 80 mln złotych na utrzymanie naszych jednostek kultury i działalność kulturalną – dodał marszałek G. Brzezina.

opr. mah
Fot. Olsztyn24



Już widać efekty termomodernizacji

Po pół roku od rozpoczęcia prac - efekty termomodernizacji czterech uniwersyteckich budynków już widać. Niebawem, bo jeszcze tej zimy, będzie je także można odczuć na własnej skórze.

Kompleksowa termomodernizacja 4 budynków dydaktyczno-administracyjnych UWM obejmuje: ul. Oczapowskiego 2, 4 (cały Rektorat i Wydział Nauk Ekonomicznych), ul. Oczapowskiego 5 (Nowa zootechnika), pl. Cieszyński 1 (Wydział Nauki o Żywności) i ul. Szrajbera 11 (Wydział Sztuki).

Umowy na ich termomodernizację podpisano 21 kwietnia. Uniwersytet przekazał place budów wykonawcom pod koniec kwietnia br. Prace budowlane ruszyły niemal tego samego dnia. Wykonawcom zależało na tym, aby większość prac zewnętrznych zakończyć przed zimą. Pragnęli także jak najwięcej zrobić w czasie wakacji, kiedy w remontowanych budynkach nie ma studentów, a wielu pracowników przebywa na urloпах. I to się im udało. Prace remontowe idą zgodnie z harmonogramem, chociaż roboty prowadzone są w budynkach, w których już pracują ludzie. Postępy prac pod koniec listopada przedstawiały się następująco:

Najbardziej zaawansowany w pracach był budynek przy ul. Szrajbera 11. Działania wewnątrz budynku są już na ukończeniu, elewacja była wykonana aż w 90%. Budynek przy ul. Oczapowskiego 2 i 4. Rektorat – wymieniono wszystkie okna i kaloryfery, elewacja w 70%. Zaawansowanie prac w budynku Wydziału Nauk Ekonomicznych przekroczyło półmetek. Budynek przy Oczapowskiego 5 – wymieniono wszystkie kaloryfery, okna w 85%. Kilka ścian budynku już zdobi nowa elewacja. Budynek przy pl. Cieszyńskim 1 – wymieniono wszystkie okna, trwają prace wykończeniowe w środku budynku. Ściana od strony ul. Prawocheńskiego zyskała już nową elewację. W tym budynku zaawansowanie prac wynosiło 80%.

Projekt jest realizowany z Programu Operacyjnego PL 04 „Oszczędzanie energii i promowanie odnawialnych źródeł energii” w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Jest realizacją jednego z założeń programu „Green University” promowanego i wdrażanego przez prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM, Przygotowali go i złożyli (w sierpniu 2013 r.) pracownicy pionu inwestycyjno-technicznego UWM.

Projekt będzie kosztował w sumie ok. 15,4 mln zł. Dotyczy termomodernizacji 4 budynków UWM. Powstały one w większości w latach przedwojennych i były zmodernizowane w latach 50. XX w. UWM otrzymał dofinansowanie z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego w wysokości 11,9 mln zł. Projekt rozpoczął się 8.05.2015 r. i potrwa do 30 kwietnia 2017 r.

lek

PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MECHANIZMU FINANSOWEGO EUROPEJSKIEGO OBSZARU GOSPODARCZEGO 2009-2014



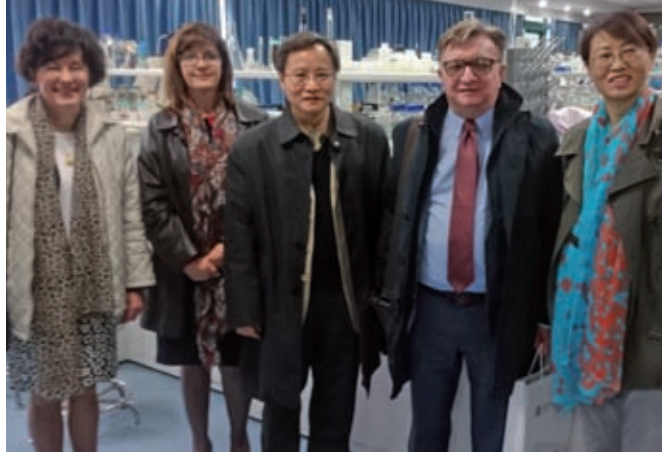
Naukowcy z UWM z wizytą w Pekinie

Grupa naukowców z WNoŻ UWM gościła na Uniwersytecie Technologii i Biznesu w Pekinie (28.10-2.11). Uczni zaprezentowali m.in. ofertę kształcenia na wydziale.

Z wizytą naukową w Pekinie na Uniwersytecie Technologii i Biznesu (BTBU) przebywali prof. dr hab. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności, dr inż. Maria Baranowska z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością WNoŻ oraz Andrzej Salamon, prezes PMT Trading, firmy zajmującej się m.in. opracowaniem i wdrożeniami nowoczesnych technologii wytwarzania żywności. Goście z Polski uczestniczyli w 6 konferencji nt. nauki o mleczarstwie i mleczarskich technologiach oraz zwiedzili laboratoria i pracownie Szkoły Inżynierii Żywności i Chemii na BTBU. Dr Maria Baranowska wygłosiła podczas konferencji wykład na temat nowych kierunków rozwoju nauki i technologii mleczarskiej.

– Inicjatorem naszej wizyty w Pekinie był prof. Yang z BTBU, który gościł w czerwcu na naszym corocznym sympozjum poświęconym technice i technologii w przemyśle mleczarskim. Naukowcy z BTBU są zainteresowani wymianą naukową i studencką pomiędzy naszymi uczelniami. Jesteśmy najlepszym wydziałem w kraju kształcącym kadry dla przemysłu mleczarskiego. Mamy doskonałe pracownie i laboratoria, w tym halę technologiczną pozwalającą na praktyczne kształcenie studentów – podkreśla dziekan prof. M. Darewicz.

Profesor Małgorzata Darewicz przedstawiła stronie chińskiej ofertę dotyczącą kształcenia na Wydziale Nauki o Żywności oraz studiów podyplomowych. Aktualnie na WNoŻ na specjalizacji w zakresie technologii mleczarskiej studiuje 2 studentki z Chin. Jak informuje prof. M. Darewicz, strona chińska deklaruje dalszą współpracę



w tym zakresie i chętnie przyjmie, także naszych studentów oraz doktorantów.

– Jesteśmy gotowi przyjąć na studia nawet kilkunast osobową grupę chińskich studentów – dodaje prof. M. Darewicz.

Władze BTBU są zainteresowane wymianą studencką między innymi dlatego, że program kształcenia na Wydziale Nauki o Żywności UWM umożliwi studentom także kształcenie praktyczne.

– Pekńska uczelnia nie dysponuje halą technologiczną, podobną do tej, jaką my posiadamy i chociaż programy kształcenia są podobne, studenci BTBU zajmują się głównie analizą gotowych produktów i surowców, nie mając możliwości uczestniczenia i projektowania procesu ich produkcji – mówi dziekan prof. M. Darewicz.

Uczestniczący w delegacji Andrzej Salamon z PMT Trading, dzięki któremu wizyta w Chinach doszła do skutku i była doskonale zorganizowana, od wielu lat współpracuje z Katedrą Mleczarstwa i Zarządzania Jakością UWM. Podczas konferencji w Pekinie wskazywał, że porozumienie o współpracy podpisane pomiędzy UWM a BTBU jest ważne także dla rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Polską a Chinami. Dzięki współpracy naukowej na rynek chiński mogą trafić mleczarskie produkty prozdrowotne, skierowane do określonych grup konsumentów, np. ludzi starszych, opracowane wspólnie przez naukowców z obu krajów. W opracowywaniu technologii wytwarzania takich produktów specjalizują się naukowcy z Wydziału Nauki o Żywności UWM.

mah

Słyszają inaczej, chociaż słuch mają prawidłowy

Na czym polegają zaburzenia centralnego przetwarzania słuchowego (CAPD)? Czym różnią się od neuropatii słuchowej? Co to jest amuzja? Na te i inne pytania odpowiedź można było uzyskać na Wydziale Humanistycznym.

Drugie olsztyńskie warsztaty Zaburzeń Centralnego Przetwarzania Słuchowego odbyły się 19 listopada. Uczestnicy spotkania mieli m. in. możliwość zapoznania się z nowoczesnymi urządzeniami medycznymi do diagnozy i terapii CAPD oraz wspierającymi percepcję słuchową, takimi jak: system FM, Stymulator Polimodalnej Percepcji Sensorycznej oraz Platforma Badań Zmysłów. W spotkaniu udział wzięli studenci logopedii – członkowie koła naukowego „Laboratorium logopedyczne” oraz zawodowi logopedzi współpracujący z kierunkiem logopedia.

CAPD stanowi ważne zagadnienie kliniczne, logopedyczne oraz społeczne. Dotyczy ok. 2-3% populacji dzieci w wieku od

7 do 14 lat. Nie mija samoistnie wraz z wiekiem. Jest to zespół objawów, w którym pomimo prawidłowego słuchu fizjologicznego mamy do czynienia z niewłaściwym rozumieniem mowy. Bódcze słuchowe są odbierane, ale nie są należycie przetwarzane. W konsekwencji mamy do czynienia z problemami ze rozumieniem mowy, trudnościami w czytaniu i pisaniu, zaburzeniami artykulacji, niepełnością mowy, zaburzeniami głosu, opóźnionym rozwojem mowy, zaburzeniami koncentracji uwagi słuchowej, trudnościami w nauce języków obcych i in.

Warsztaty zorganizowano w ramach współpracy pomiędzy Instytutem Polonistyki i Logopedii a interesariuszem zewnętrznym Warmińsko-Mazurskim Centrum Słuchu i Mowy Medincus. Patronat objęło Polskie Towarzystwo Logopedyczne. Referentami byli: lek. laryngolog Cezary Łuszcz, dr Piotr Markiewicz, neurologopeda Marta Darmofał oraz surdologopeda Olga Bednarska. Całość poprowadziła dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz, koordynator kierunku logopedia.

mok



W Starej Kotłowni o innowacjach i funduszach

Aż 150 osób wzięło udział w spotkaniu informacyjnym poświęconym wsparciu funduszy europejskich dla małych i średnich firm, które odbyło się w Starej Kotłowni. W spotkaniu uczestniczył wiceminister dr Piotr Dardziński.

Odbywające się 9 listopada w Starej Kotłowni spotkanie informacyjne „Innowacyjna firma. Wsparcie dla przedsiębiorców z funduszy europejskich” było pierwszym z 3 tego typu wydarzeń zaplanowanych w kraju przez ich inicjatora – Ministerstwo Rozwoju (Olsztyn, Rzeszów i Poznań). Jego celem było przedstawienie kompleksowej oferty centralnych i regionalnych instytucji zajmujących się finansowaniem z funduszy unijnych projektów oraz wsparciem innowacyjnych rozwiązań w MŚP.

Ofertę centralną prezentowali eksperci Ministerstwa Rozwoju, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Banku Gospodarstwa Krajowego, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE/ TOP 500 Innovators, Krajowego Punktu Kontaktowego Instrumentów Finansowych UE. Natomiast ofertę regionalną przedstawiały: Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego, Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie oraz wydziały UWM – Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Nauk Technicznych i Medycyny Weterynaryjnej.

Uczestnicy spotkania (w 80% przedstawiciele gospodarki) mieli następnie możliwość zadawania ekspertom z tych instytucji szczegółowych pytań. W Starej Kotłowni zlokalizowanych zostało 15 stoisk wystawienniczo-informacyjnych, w tym właśnie wydziałowych. Dwukrotnie większa liczba przedsiębiorstw, które zapisały się na listę rezerwową oglądała transmisję on-line na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju.

Podsumowaniem tego wydarzenia było spotkanie z dr. Piotrem Dardzińskim (na zdj. 1. z lewej) – wiceministrem nauki i szkolnictwa

wyższego. Minister Dardziński przedstawił główne wątki przygotowywanej przez ministerstwo nowej ustawy o szkolnictwie wyższym tzw. ustawy 2.0. Ma to być prawo tworzone od podstaw, a nie nowelizacja istniejących zapisów. Projekt ustawy powstaje w drodze konkursu i przygotowują go 3 zespoły: ds. uczelni publicznych, ds. niepublicznych i ds. NGO. Ministerstwo odstąpiło od pomysłu tworzenia uniwersytetów flagowych, ale jest za specjalizacją uczelni. Zakłada także wzrost nakładów państwa na szkolnictwo wyższe i naukę. Według ministra Dardzińskiego nowy algorytm naliczania dotacji dla szkół wyższych będzie korzystny dla tych uczelni, które będą zatrudniać 1 pracownika naukowego na 12 studentów. Ministerstwo w ten m.in. sposób chce wpływać na jakość kształcenia studentów. Wiele razy minister podkreślał, że nowe prawo będzie preferować i wspierać działania uczelni zmierzające do powiązania badań z gospodarką, zwiększenia aktywności uczonych w zakładaniu własnych firm. Zapowiedział także powstanie 2 nowych agend: Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, która będzie wspierać i koordynować wyjazdy zagraniczne naukowców i studentów oraz Narodowego Instytutu Technologicznego, który zajmie się transferem wiedzy z nauki do gospodarki.

Przedstawiciele UWM na spotkaniu z wiceministrem Dardzińskim interesowały głównie kwestie związane z finansowaniem. Dr hab. Adam Lipiński – dziekan WNT pytał, czy wydziały prowadzące kształcenie dualne będą mogły liczyć na dodatkowe finansowanie ze strony MNiSW.

Natomiast przedstawiciele Wydziału Sztuki – prof. Benedykt Błoński – dziekan i prof. Leszek Szarzyński, dyrektor Instytutu Muzyki zwracali uwagę ministra na to, że obecnie wydziały sztuki na uniwersytetach mają zamkniętą drogę do konkursów NCN i NCBR oraz dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W związku z tym nie mają szans na pozyskiwanie funduszy. Apelowali zatem, aby nowe prawo uzdrowiło tę sytuację.

Spotkanie na zlecenie MR zorganizowało Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. Niedawno Minister Rozwoju przyznał CliTT akredytację do świadczenia usług doradczych dla biznesu w zakresie opiniowania pod kątem innowacyjności inwestycji planowanych z funduszy europejskich. Więcej na ten temat na stronie 8.

lek



Nie tańcz na rusztowaniu

Konkurs fotograficzny „Niebezpieczna budowa”, jak można było sądzić, adresowany był do ludzi związanych z budownictwem. Jego zwyciężcą została jednak nie dość, że kobieta - to jeszcze studentka biotechnologii na UWM.

Konkurs fotograficzny „Niebezpieczna budowa” zorganizowali: Instytut Budownictwa WGIPB i Katedra Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Nauk Technicznych UWM oraz firma JURGO z Olsztyna, organizator pierwszych w Polsce mistrzostw w bezpiecznym montażu rusztowań.

Jego finał odbył się 20 października 2016r. w Instytucie Budownictwa. W konkursie wzięło udział 38 osób, które w sumie wystawiły 56 prac. Ku zaskoczeniu organizatorów wzięli w nim udział nie tylko studenci budownictwa UWM, ale także weterynarii, ekonomii i zarządzania oraz biotechnologii. Na dodatek – nie tylko studenci, ale też uczniowie szkół budowlanych z Olsztyna, Gdańska, Iławy, Mławy, Kętrzyna, a nawet z Zielonej Góry.

Zwyciężyła Patrycja Kostrzewa, studentka 2. r. biotechnologii 2. stopnia na UWM. Patrycja do konkursu zgłosiła 3 zdjęcia i krótki film pt. „Taniec z rusztowaniem”. To on przesądził o jej zwycięstwie. Film pokazuje, jak robotnik pracujący bez żadnego zabezpieczenia rozbiera rusztowanie sięgające początkowo dachu kamienicy.

– Wzięłam udział w tym konkursie, bo zgłosili się do niego moi znajomi. Budownictwem raczej się nie interesuję, ale lubię, jak coś się dzieje. Sprawy bezpieczeństwa nie są mi obojętne. Nurkuję z klubem pletwonurków „Skorpena” i zwracamy na nie dużą uwagę. Dlatego takie ryzykańckie zachowania na budowach dostrzegam – wyjaśnia Patrycja.

Patrycja oprócz radości i satysfakcji z wygranej z konkursu wywiozła do domu jako nagrodę laptopa i kilka reklamówek innych atrakcyjnych upominków. Wszyscy finaliści z ceremonii wręczenia nagród wyszli obładowani, bo organizatorzy konkursu dotrzymali słowa: nagród było mnóstwo.

Rozdanie nagród było finałem, ale nie jedynym elementem przedsięwzięcia. Składały się na nie wystawa zdjęć nadesłanych na konkurs, pokazy firm promujących przestrzeganie przepisów bhp, pokazy narzędzi, urządzeń i sprzętu ochrony indywidualnej i zbiorowej wykorzystywanego do bezpiecznej pracy na budowach, pokazy ratownictwa i pierwszej pomocy oraz Targi Pracy przeznaczone dla grup wiekowych objętych konkursem. Odbyły się także seminaria z udziałem ekspertów Państwowej Inspekcji Pracy, Urzędu Dozoru Technicznego i Instytutu Budownictwa oraz Katedry Podstaw Bezpieczeństwa UWM. Motorem tego wydarzenia był m.in. Andrzej Jurkiewicz, współwłaściciel firmy JURGO wynajmującej rusztowania, absolwent budownictwa na ART. Dlaczego podjął się trudu zorganizowania tak dużej imprezy?

– To moje podziękowanie studentom UWM za pomoc w organizacji kwietniowych Mistrzostw Polski w bezpiecznym montowaniu rusztowań i jednocześnie okazja do wykazania się pomysłowością. W ubiegłym roku wspólnie z Instytutem Budownictwa UWM zorganizowałem podobny konkurs, ale wtedy było to konkurs na plakat. Spotkał się ze sporym odzewem, więc chcieliśmy go kontynuować, ale w nowej formie. Zainteresowanie tegorocznym konkursem nas zaskoczyło. Robię to także dlatego, żeby pokazać studentom, którzy niebawem trafią na budowle, na co powinni zwracać uwagę, co robić, czego się wystrzegać. Dzięki tej wiedzy unikną kłopotów. Na zajęciach nie ma czasu, aby o tym wszystkim mówić – wyjaśnia Andrzej Jurkiewicz.

lek



Nowa specjalność: przygotowanie do konkurencji

Na Wydziale Nauki o Żywności studenci uczą się nie tylko wybranych zawodów. Tutaj uczą się także jak skutecznie rywalizować z konkurencją. Sposobem na to są liczne nagrody fundowane przez sponsorów.

Pięć tysięcy euro nagrody ufundowała spółka CSK Food Enrichment Poland z Torunia dla autora najlepszej pracy inżynierskiej lub magisterskiej WNoŻ. Tę ważną dla studentów informację podał podczas inauguracji roku akademickiego na WNoŻ Piotr Zgórzyński, jej prezes. Nagrodę otrzyma ten absolwent, który wykorzystując mieszanki kultur bakteryjnych opracuje produkt mleczarski o najlepszych właściwościach smakowych i konsystencji. Nagroda będzie tylko jedna, coroczna, a przyznawać ją będzie kapituła złożona z pracowników CSK Food Enrichment Poland i WNoŻ. Szczegóły na stronie internetowej WNoŻ.

Dlaczego taka, a nie inna nagroda?

– Pracuję w branży mleczarskiej i utrzymuję dość bliskie kontakty z uczelnią. Wiem, czego potrzeba przemysłowi mleczarskiemu i czego potrzeba uczelniom. Przemysł potrzebuje nowych produktów, a uczelnie – kontaktu z przemysłem, w którym rodzą się nowe trendy, potrzeby i problemy. Ta nagroda jest właśnie próbą połączenia tych potrzeb.

A dlaczego ustanowiona właśnie na WNoŻ UWM?

– Bo jestem absolwentem UWM. Poza tym moje wieloletnie doświadczenia zawodowe potwierdzają, że WNoŻ UWM najlepiej w Polsce przygotowuje absolwentów do pracy w mleczarstwie. Z tego wydziału wychodzą najlepsi praktycy – technolodzy i menedżerowie mleczarstwa. Inne wydziały zaś dostarczają pracowników do administracji i sfer okołoprodukcyjnych – wyjaśnia Piotr Zgórzyński.

Piotr Zgórzyński jest absolwentem technologii żywności (1981 r.) na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. W czasie studiów był członkiem wydziałowego kabaretu „Zakwas”, udzielał się także w samorządzie studenckim przy organizacji Kortowiad, a szczególnie boju DS-ów. Jest prezesem klubu absolwentów UWM w Toruniu pn. „Toruńska droga mleczna”. W swojej firmie zatrudnia tylko absolwentów mleczarstwa kortowskiego.

Nagroda CSK Food Enrichment Poland nie jest jedyną, którą mogą zdobyć studenci WNoŻ. W czasie inauguracji zostały podane wyniki innego konkursu dla absolwentów – na nowy produkt spożywczy mogący być sprzedawany w szkolnych sklepikach. Wygrał go Robert Zielonka za chrupki owocowe. Otrzymał za nie 5000 zł. Drugie miejsce zajęli Justyna Matusiewicz i Patryk Cwikła za jogurt typu greckiego (3000 zł), a trzecie – Zuzanna Rogalska za babeczki czekoladowe z fasoli (1000 zł). Te nagrody ufundowała firma Zentis Polska SA.

Od 1998 roku nagrodę dla najlepszego absolwenta WNoŻ UWM funduje firma TETRA PAK. Wynosi ona 5000 €. Początkowo nosiła imię Tomka Sadeckiego – absolwenta ówczesnego Wydziału Technologii Żywności i Żywnienia Człowieka Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie oraz cenionego pracownika firmy Tetra Pak, który zginął tragicznie podczas wypełnienia obowiązków służbowych. Nazwiska wszystkich laureatów umieszczone są na tablicy znajdującej się w Katedrze Mleczarstwa i Zarządzania Jakością. Nagroda jest przyznawana absolwentom studiów II stopnia. Kandydatami do nagrody mogą być absolwenci, których prace dyplomowe dotyczą szczególnie obszarów techniki i technologii przetwórstwa spożywczego. Kryteria konkursu obejmują wyniki w nauce oraz ocenę z egzaminów dyplomowych I i II stopnia, znajomość języka obcego oraz działalność dodatkową (studenckie koła naukowe i inne, dorobek naukowy, referencje z odbytych praktyk i staży).

Firma ECOLAB jest fundatorem kolejnej nagrody przyznawanej absolwentom studiów II stopnia. Kładzie ona szczególny nacisk na ich aktywność w studenckich kołach naukowych. Nagrodę przyznaje corocznie najaktywniejszemu członkowi kół naukowych działających na WNoŻ. Ecolab funduje nagrodę rzeczową: komputer osobisty lub laptop.

Od roku akademickiego 2013/2014 firma Danisco Deutschland GmbH, wchodząca w skład koncernu DuPont przyznaje nagrodę w wysokości 500 € absolwentowi studiów II stopnia Wydziału Nauki o Żywności, który uzyskał najwyższą średnią ocen.

Można więc powiedzieć, że WNoŻ do każdego kierunku dodaje jeszcze specjalność: przygotowanie do pracy w konkurencji.

lek, kub



Woda. Nasz niedoceniany skarb

Jak chronić i właściwie gospodarować wodami śródlądowymi w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich?, Jak jeziora radzą sobie z eutrofizacją? O tym dyskutowali na wspólnej konferencji naukowcy i praktycy (23. 11.). Referaty uzupełniły raporty inspektorów NIK.

Do dyskusji władze Wydziału Nauk o Środowisku - organizatorzy konferencji - zaprosili naukowców z Instytutu Rybactwa Śródlądowego, przedstawicieli samorządów, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz inspektorów Naczelnej Izby Kontroli. Trzy konferencyjne sesje poświęcone zostały stanowi ekosystemów wodnych naszego regionu, rybackiemu i wędkarskiemu korzystaniu z zasobów śródlądowych wód Warmii i Mazur oraz ich rekreacyjnemu wykorzystaniu.

W powszechnym mniemaniu zasoby wodne naszej planety wydają się wystarczające na potrzeby ludzkości, ale jedynie 3% wód, którymi dysponujemy na Ziemi to wody słodkie. Niestety, jakość wód śródlądowych, także w Polsce, pogarsza się. Jedną z przyczyn jest eutrofizacja (użyźnianie), proces występujący naturalnie we wszystkich zbiornikach wodnych, ale z powodu działalności człowieka nabierający coraz większego tempa.

– Istotne jest, aby eutrofizacja przebiegała w sposób kontrolowany – twierdził dr inż. Michał Łopata z Katedry Inżynierii Ochrony Wód UWM, omawiając przyczyny i skutki eutrofizacji. Efekt tego procesu to wzrost żyzności wód i rozwój wodnej fauny i flory. Do eutrofizacji najbardziej przyczyniają się związki azotu i fosforu przedostające się do zbiorników wodnych. Jeziora eutrofizują się szybciej niż rzeki. Fosfor, azot, węgiel, potas wnikać do zbiorników powodują wzmożony rozwój sinic, wzrasta zawartość materii organicznej w wodzie, staje się ona mętna, bilans tlenowy ulega zachwianiu.

Jak można przeciwdziałać eutrofizacji?

Metodami chemicznymi (stosując substancje chemiczne do oczyszczania wody), biologicznymi (np. usuwając zanieczyszczenia w specjalnych komorach osadu czynnego), odcinając dopływ ścieków. Naturalnymi buforami chroniącymi jeziora przed

dopływem zanieczyszczeń są także małe oczka polodowcowe. Na Pojezierzu Mazurskim jest ich ok. 100 tys. Zlewnie ich to element zlewni jezior. Zanieczyszczenia wokół jezior i rzek zatrzymują też pasy zielonych terenów.

Eutrofizacja wpływa także na gospodarkę rybacką. Wzrost zawartości glonów, mętnienie wody powodują pojawianie się gatunków ryb planktonożernych. Najcenniejsze gatunki – sieje, sielawy żerujące na dużej głębokości i lubiące czystą chłodną wodę zanikają. Zmniejsza się również populacja szczupaków, z powodu mętnienia wody mających utrudnione możliwości polowania.

– Życie skupia się na kilku metrach od powierzchni wody. Najlepiej radzą sobie ryby karpiołowe, planktonożerne, ale z powodu wzrastającej konkurencji pokarmowej (ryb jest coraz więcej) ryby stają się coraz mniejsze. Pojawia się coraz liczniej sandacz, polujący na małe ryby. Z kolei liczne małe ryby w jeziorze ściągają nad zbiornik kormorany, zjadające także ryby cenne ekologicznie – zwracał uwagę dr Tomasz Czerwiński z IRS.

Jak wygląda stan gospodarki ściekowej w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich w raportach NIK przedstawiła Anna Brewka przedstawicielka NIK. Wnioski nie napawają optymizmem. Aż 27 gmin zostało ocenionych negatywnie.

– Przyjęte przez gminy działania nie gwarantowały zachowania jakości wód. Doszły do tego wieloletnie zaniedbania w nadzorze nad gospodarką ściekami – dotyczące przede wszystkim opróżniania zbiorników bezodpływowych oraz przydomowych oczyszczalni. Wiele gmin nie egzekwowało nakazów wykonania przyłączeń do kanalizacji sanitarnej – informowała Anna Brewka. Gminy nie rozwiązały także problemów związanych z gospodarką ściekami z wód opadowych.

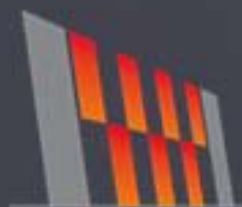
Na 14 przebadanych jezior jedynie stan jeziora Łuknajno został oceniony jako b. dobry, stan 3 jako dobry, 6 – umiarkowany, 1 – słaby i 1 – zły.

Anna Brewka wskazywała także na dobre rzeczy: Gminy realizują wspólne projekty w zakresie gospodarki ściekowej dotyczące m.in. budowy przydomowych oczyszczalni ściekowych, rozbudowy sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków. Jak ważny jest to problem świadczą dane liczbowe :w sezonie na Wielkich Jeziorach Mazurskich przebywa dziennie ok. 5 tys. jednostek pływających.

mah



POŁĄCZENI SUKCIESEM



OLSZTYŃSKI PARK
NAUKOWO-TECHNOLOGICZNY

Masz innowacyjny pomysł?

Olztyński Park Naukowo-Technologiczny oferuje:

- czynsz po preferencyjnych cenach
- wsparcie doradców
- szybki rozwój firmy
- sąsiedztwo 70-ciu firm

www.opnt.olsztyn.pl



Michelin zaprasza studentów WNT

Półroczny staż w siedzibie koncernu we Francji - tym m.in. zachęca olsztyńska fabryka opon Michelin studentów UWM do współpracy.

Tradycyjny już Dzień Michelin na Wydziale Nauk Technicznych UWM odbył się 25.10. Studenci mieli możliwość zapoznania się z ofertą firmy, m.in. programem praktyk, proponowanymi tematami prac dyplomowych i konkursem projektowym z bardzo atrakcyjnymi nagrodami.

Pracownicy koncernu przedstawili specyfikę pracy w Michelin. Biuro projektowe pokazywało maszyny do produkcji opon i zakład produkcji form. Poza tym studenci poznawali także organizację produkcji.

Michelin zaproponował studentom WNT udział w konkursie projektowym, którego nagrodą będzie półroczny staż dla 2 osób w siedzibie firmy we Francji. Michelin oferuje też studentom do realizacji tematy prac dyplomowych związanych z działalnością produkcyjną firmy.

Natomiast 16 listopada 2016 r. studenci energetyki, mechaniki i budowy maszyn oraz mechatroniki pojechali na wycieczkę do fabryki opon w Olsztynie. Pracownicy firmy, w tym absolwenci WNT, zaprezentowali specyfikę koncernu oraz zakres i metody produkcji. Podczas tej wizyty studenci mogli zapoznać się z budową i parametrami najnowszej opony CrossClimate o innowacyjnej konstrukcji.

Władze wydziału i szefostwo olsztyńskiej fabryki opon pracują już nad zwiększeniem zakresu współpracy dydaktycznej WNT i Michelin.

tede

Matematyka w służbie naukowej dyplomacji

Międzynarodowa współpraca to jedno z niematematycznych zastosowań matematyki stosowanej. W jej wdrażaniu celują wydziały matematyki UWM i uniwersytetu w Mińsku na Białorusi.

W dniach 15-19 listopada z roboczą wizytą na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM gościła delegacja zaprzyjaźnionego Wydziału Matematyki Stosowanej i Informatyki Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu w Mińsku. Reprezentowali go: doc. Paweł Mandrik – dziekan i starszy wykładowca oraz Aleksander Bezwierchij – prodziekan ds. współpracy międzynarodowej.

– Przyjechaliśmy, aby podsumować wyniki naszej dotychczasowej współpracy i zastanowić się nad nowymi możliwościami. Przez ostatnie 5-6 lat nasze wydziały nawzajem odwiedzali pracownicy i studenci. Obecnie chcemy, aby te odwiedziny miały bardziej naukowy charakter. Zależy nam na prowadzeniu wspólnych badań, wspólnych publikacjach, organizowaniu konferencji naukowych – wyjaśnia cel wizyty doc. Paweł Mandrik – dziekan.

Temu celowi służył wykład dziekana Mandrika dla pracowników WMI, na którym przedstawił kierunki badań prowadzonych na swoim wydziale.

– W trakcie wizyty przygotowaliśmy program wspólnych badań naukowych, udziału w konferencjach naukowych i seminariach,

jak również wymiany doświadczeń i omawiania aktualnych problemów naukowych, interesujących obydwie strony – wyjaśnia dr. hab. Jan Jakóbowski, prof. UWM, dziekan WMI.

Współpraca Wydziału Matematyki i Informatyki UWM oraz Wydziału Matematyki Stosowanej i Informatyki Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu w Mińsku trwa już od kilku lat. Dobrze się układa i dotyczy: wizyt szkoleniowych i naukowych, kulturalnej wymiany studentów, pracowników naukowych, organizowania dwustronnych seminariów i konferencji naukowych lub dydaktycznych, wymiany informacji, materiałów dydaktycznych i wyników badań naukowych, a także publikowania wspólnych prac naukowych i edukacyjnych.

Białoruski Państwowy Uniwersytet w Mińsku – to najbardziej prestiżowa uczelnia w tym kraju. Powstał 95 lat temu. Na 24 wydziałach studiuje tam 30 tys. studentów, w tym ok. 2 tys. zagranicznych, głównie z Chin, Turkmenii, Wietnamu i Rosji. Jest on bardzo silnym ośrodkiem naukowym w dziedzinie fizyki, matematyki, biologii i chemii. Obecnie uczelnia przygotowuje się do wprowadzenia bolońskiego systemu kształcenia. Na Wydziale Matematyki Stosowanej i Informatyki studiuje 1,5 tys. studentów i pracuje ok. 200 nauczycieli akademickich. Wydział przygotowuje studentów informatyki do pracy od kątem nauki tj. np. teorii sieciowych, języków informatycznych. Informatyką, jako technologią zajmują się 2 inne wydziały – Matematyczno-Mechaniczny oraz Radiofizyki i Technologii Komputerowych.

lek



Surowce rodzime - nowa strategia dla polskiej farmacji

Rodzime i pospolite, znane od dawna. Dla naukowców i nie tylko dla nich rośliny te to cenny materiał badawczy. Dla rolników - nowa specjalność, dla biznesu - zysk.

Lucerna siewna, lukrecja gładka, pieprzyca, nawłóć, gryka zwyczajna, kozieradka pospolita, kapusta, rzepak, jarmuż, facelia oraz Inianka to pospolite rośliny pastewne, miododajne lub przyprawy. Dlaczego one akurat mają być cennym materiałem badawczym? Odpowiedź na to pytanie przygotowują naukowcy z wydziałów: Biologii i Biotechnologii oraz Nauk Medycznych UWM. Nasza uczelnia jest członkiem konsorcjum naukowego, które realizuje projekt pn. „Rośliny uprawne oraz produkty naturalne, jako źródła substancji biologicznie aktywnych przeznaczonych do produkcji preparatów kosmetycznych, farmaceutycznych i suplementów diety”. Finansuje go program „Biostrateg” Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Liderem projektu jest Uniwersytet Mikołaj Kopernika. Koordynatorem prac olsztyńskich naukowców jest prof. Ryszard Górecki, który oprócz tego, że jest rektorem UWM, jest też uznanym specjalistą od nasion roślin uprawnych.

– Zamysł projektu jest taki: chcemy przygotować strategię kompleksowego wykorzystania surowców rodzimych oraz rozpropagować je, jako wartościowe rośliny zielarskie, w różnych gałęziach przemysłu. Szczególnie zależy nam na przemyśle kosmetycznym i farmaceutycznym do produkcji leków i suplementów diety. Wytypowaliśmy te rośliny, bo oprócz bogatego składu substancji biologicznie aktywnych mają one duże wartości odżywcze. To, co pozostanie z nich po wydobyciu interesujących nas związków chemicznych będzie przeznaczony na paszę dla zwierząt hodowlanych. To, czego w inny sposób nie da się wykorzystać, da biomasę do wytwarzania energii odnawialnej. Dlatego tak ważnym aspektem naszych badań jest wykorzystanie rodzimego potencjału – wyjaśnia prof. Ryszard Górecki.

Prof. Górecki kieruje w tym grancie zadaniem 7. tj. badaniami nad wykorzystaniem roślin leczniczych i uprawnych do pozyskiwania prozdrowotnych cyklitol. Cyklitole (powstające z glukozy wielowodorotlenowe cykliczne alkany) występują w różnych gatunkach roślin uprawnych i dzikich. Pełnią wiele ważnych funkcji fizjologicznych, m.in. są składnikami błon komórkowych, uczestniczą w przekazywaniu sygnałów, regulują osmotikum komórek, wykazują działanie osmoprotekcyjne i antyoksydacyjne. To powoduje, że

w znaczącym stopniu wpływają na odporność roślin na stres, czyli np. suszę, chłód, zasolenie gleby. Doniesienia naukowe z ostatnich lat wskazują na jeszcze inne, prozdrowotne właściwości cyklitol. Naśladując działanie insuliny, niektóre cyklitole istotnie obniżają poziom glukozy we krwi, co jest ważną informacją dla chorych na cukrzycę typu 2. (odporną na insulinę). Regulują rozwój tkanki tłuszczowej, zapobiegają tworzeniu się amyloidów w dendrytach (jedna z przyczyn rozwoju choroby Alzheimera), hamują rozwój niektórych nowotworów, modulują reakcje układu odpornościowego (wykazują silne działanie przeciwwzapalne).

– Nowatorstwo naszego pomysłu polega na tym, że zbadamy, z których roślin uprawnych da się pozyskać w optymalny sposób największą ilość interesujących nas cyklitol, a zespół kierowany przez prof. Waldemara Placka określi ich przydatność w leczeniu lokalnych zmian łuszczycowych skóry – wyjaśnia prof. Lesław Lahuta, członek zespołu badawczego.

Obecnie można kupić cyklitole pozyskiwane z soi lub surowców występujących w krajach południowej Europy. Są one jednak bardzo drogie. Dlaczego nasi rolnicy, w naszym regionie nie mogliby uprawiać tych roślin pod potrzeby naszego przemysłu? – pytają naukowcy.

UWM realizuje w projekcie 3 zadania: opracowanie optymalnej technologii izolacji cyklitol z wytypowanych roślin, nad czym pracuje zespół prof. R. Góreckiego (z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin). Drugie zadanie – badanie zastosowania wybranych związków roślinnych w leczeniu miejscowych zmian łuszczycowych realizuje zespół prof. Waldemara Placka (z Katedry i Kliniki Dermatologii, Chorób Przenoszonych Drogą Płciową i Immunologii Klinicznej). Nad 3. zadaniem: badaniem skutków długotrwałego podawania chorym na dyslipidemię i miażdżycę preparatu z lucerny pracuje zespół prof. Andrzeja Rynkiewicza, dziekana WNM.

W skład konsorcjum, oprócz UMK i UWM, wchodzi: Politechnika Śląska, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Politechnika Wrocławska oraz Fabryka Kosmetyków Pollena Ewa S.A., która wniosła do niego znaczny wkład finansowy.

Grant zaczął się w kwietniu 2016 r, a zakończy w marcu 2019 r. Jego koszt to 16 mln zł. Część olsztyńska wynosi 1,5 mln zł.

Lech Kryszalowicz

Na zdj. prof. Ryszard Górecki i mgr Joanna Szablińska z zespołu badawczego

Regionalny nie znaczy gorszy

Regionalizm przez lata obrósł negatywnymi znaczeniami. Mówimy, że coś jest regionalne, czyli gorsze. Zagadnieniem tym interesują się także uczeni z UWM.

Regionalizm zajmuje istotne miejsce wśród zjawisk i procesów dokonujących się nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Obecnie można zaobserwować niezwykle intensywne odrodzenie tej idei powstałej jeszcze w XIX wieku. Swoimi doświadczeniami związanymi z różnymi aspektami regionalizmu, szczególnie w związku ze sztuką, edukacją i wychowaniem dzielił się uczeni podczas drugiej konferencji naukowej „Człowiek-Sztuka-Edukacja”. W konferencji wzięli udział przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych.

– Sztuka przejawia się w kulturze regionalnej we wszystkich możliwych wymiarach – język, muzyka, malarstwo, architektura, rzeźba, obyczaje, tradycja. Zaprosiłam do dyskusji oprócz naukowców z Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Sztuki także m.in. osoby zajmujące się mediami, architekturą krajobrazu oraz poetów. Takie połączenie jest dobrą drogą do kształtowania naszej tożsamości, także regionalnej, ale także drogą do bycia w Europie, jako równorzędni partnerzy tej Europy – wyjaśnia dr hab. Małgorzata Suświłło, prof. UWM, kierownik Katedry Wczesnej Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych.

Inkultuacja oznacza przejmowanie przez człowieka dziedzictwa kulturowego poprzednich pokoleń. Inaczej mówiąc jest procesem uczenia się kultury.

– Inkultuację regionalną rozumiem dwojako. Z jednej strony – jako zakorzenianie w kulturze danego regionu, w której wzrastają dzieci, a z drugiej strony – jako przygotowanie do tworzenia tej kultury w przyszłości przez dzieci, które staną się osobami dorosłymi – mówi prof. M. Suświłło.

Prof. Małgorzata Suświłło współpracowała z kilkoma przedszkolami, w tym z przedszkolem w Ostrołęce, w których kładzie się duży nacisk na edukację kurpiowską.

– Kurpie są dla mnie doskonałym przykładem inkultuacji regionalnej dzieci. Wprowadza się ją poprzez język, opowieści, mówienie w danej gwarze, poznawanie piosenek, tańców regionalnych, kontakt z sztuką, np. dzieci robią wycinanki kurpiowskie – dodaje prof. M. Suświłło.

Jeśli nie zaczniemy wprowadzać najmłodszych w kulturę lokalną w okresie przedszkolnym, a nawet wcześniej to możemy doprowadzić do tego, że ludzie dorośli nie będą znali swoich korzeni i nie będą wiedzieć, skąd pochodzą.

– Kiedyś spotkałam człowieka, który przyjechał tu uczyć języka angielskiego i pytam go, kim jest. Odpowiedział mi, że człowiekiem świata. Pytam się gdzie są Twój rodzice? Mówi – tam, gdzie znajdują pracę. Może on się dobrze z tym czuł, ale mi się zrobiło go żal, bo nie zna swoich korzeni i nie ma miejsca na ziemi, które daje mu poczucie bezpieczeństwa i bliskości. W szczególności małym dzieciom jest to bardzo potrzebne – konkluduje prof. Małgorzata Suświłło.

Prof. Zbigniew Chojnowski opowiada się za regionalizmem, który oznacza kreowanie regionu według własnych wartości, własnych emocji i własnej wizji dziejów.

– Regionalizm obrósł negatywnymi znaczeniami. Mówimy, że coś jest regionalne, czyli gorsze. Jedynie kiedy mówimy o kulinariach



regionalnych, wtedy te konotacje są pozytywne. A chodzi o to, żeby inaczej rozumieć regionalizm – i w odniesieniu do literatury, i do kultury, żeby nie wiązał się tylko ze strojem ludowym, z upamiętnianiem kultury wiejskiej, a był propozycją twórczą – wyjaśnia prof. Zbigniew Chojnowski.

Nieodłącznym elementem krajobrazu kulturowego Warmii są przydrożne kapliczki. Można je zobaczyć na obrzeżach małych wsi i miasteczek.

– W Polsce w innych regionach trudno jest odnaleźć tego rodzaju kapliczki. One nas wyróżniają. W 1920 r. było ich ponad 1300 w trójkącie Frombork-Olsztyn-Reszel. Budowane były w podziękowanie Panu Bogu za otrzymane łaski. Często były też symbolem tego, jak powodzi się gospodarzom i wyznacznikiem ich pobożności. Mieszkańcy utożsamiali się z nimi, pokazywali, że są katolikami. Z kolei protestanci stawiali żeliwne krzyże, które też możemy na Warmii odnaleźć. Tych krzyży zachowało się jednak zdecydowanie mniej – mówi mgr Agnieszka Antonow, doktorantka w Katedrze Dydaktyki i Historii Wychowania na Wydziale Nauk Społecznych. – Niestety obecny stan kapliczek nie jest najlepszy. Wynika to z tego, że tak naprawdę nikt się nimi nie interesuje. Jeżeli w domu, przy którym znajduje się taka kapliczka mieszkają ludzie wierzący, wówczas są one w jakiś sposób pielęgnowane. Obecnie w bardzo dobrym stanie zachowało się ok. 300 kapliczek, ale ok. 600 można jeszcze spotkać – dodaje Agnieszka Antonow.

Istnieje kilka programów z Ministerstwa Dziedzictwa Kulturowego, a także Unii Europejskiej, które mogłyby uratować kapliczki przed dalszą degradacją.

– Niestety, pieniądze z programów unijnych praktycznie nie są przyznawane. Zależy to od dobrej woli samorządów, gmin. Wydaje mi się, że jeżeli my sami – mieszkańcy Warmii – nie zrobimy z tym czegoś, to kapliczki będą dalej podlegać degradacji – podsumowuje Agnieszka Antonow.

Sylvia Zadworna



Analiza geoinformacyjna poprawi bezpieczeństwo

Kortowo i Kortowiada, czyli najlepsze juwenalia w Polsce - to nie tylko miejsce i czas dobrej zabawy. To także ciekawy obiekt badań naukowych. Co w maju badają naukowcy i studenci UWM?

Do jakich dramatycznych wydarzeń może dojść przy zaniedbaniach podczas imprez masowych, mogliśmy się przekonać w ubiegłym roku. Na Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy podczas imprezy studenckiej wybuchła panika w łączniku, pomiędzy dwoma budynkami. W wyniku dramatycznych wydarzeń jedna osoba zmarła. Zespół Geoinformacji i Kryzysowego Zarządzania Przestrzenią pod kierownictwem profesora Tomasza Bajeroskiego z Katedry Analiz Geoinformacyjnych i Katastru UWM, zajmuje się m. in. badaniem możliwości wykorzystania analizy geoinformacyjnej do bezpiecznej ewakuacji imprez masowych. W maju zespół ten, współpracując z firmą DronXSystem, zbierał dane przestrzenne do przeprowadzenia analizy geoinformacyjnej na przykładzie Kortowiady. Dr inż. Anna Kowalczyk, adiunkt w Katedrze Analiz Geoinformacyjnych i Katastru, a także opiekun naukowy Koła Naukowego Analiz Przestrzennych GeoGis, członek zespołu badawczego, wyjaśnia istotę podjętych badań.

– Pani doktor, skąd pomysł na tego typu badania?

– Kortowo jest ciekawym obiektem badań, ponieważ występuje tu wiele cech, które należy wziąć pod uwagę przy planowaniu bezpiecznej ewakuacji. Rozmawiałam ze studentami na temat Kortowiady i niestety większość z nich nie miała pojęcia, jak należy się zachować w przypadku zagrożenia. Nie były im znane również plany ewakuacyjne oraz lokalizacje punktów zbornych. Plan ewakuacyjny powinien być w postaci cyfrowej: jasny i ogólnodostępny, trasy ewakuacyjne łatwe do zlokalizowania i przebycia, i z oznaczonymi kierunkami dróg i wyjść ewakuacyjnych. W tym roku na Kortowiadę po raz pierwszy Koło Naukowe Analiz Przestrzennych GeoGis, którego jestem opiekunem przygotowało w aplikacji Arc GIS online plan, który był udostępniony w postaci ulotek i banerów (<http://kortowiada.pl/mapa>, <http://kortowiada.pl/info/baw-sie-bezpiecznie>). Niestety, na stronie zabrakło informacji o planie ewakuacji, drogach ewakuacji i punktach zbornych. Taki plan oczywiście istnieje, bo bez niego by nie wydano zgody na przeprowadzenie imprezy masowej.

– Czym jest analiza geoinformacyjna?

– Analiza geoinformacyjna to olbrzymie narzędzie badawcze. Dzięki narzędziom GIS możemy w optymalny sposób opracowywać plany ewakuacji określające w sposób prawidłowy obszary zagrożeń, drogi bezpiecznej ewakuacji oraz miejsca zbiórki osób ewakuowanych. Obecnie jest wiele aplikacji internetowych, które umożliwiają przeglądanie danych przestrzennych. Przykładem może być serwis Geoportal, Open Street Map czy ArcGis Online. Dane przestrzenne można również pozyskać dzięki technikom fotogrametrycznym. Ich doskonałym źródłem są zdjęcia lotnicze, na których widoczna jest większość cech terenu. Z kolei prowadzenie lotów podczas trwania imprezy masowej pozwala zebrać dane przestrzenne, których nie ma na co dzień w terenie (np. scena, namioty, ogrodzenia) i tym samym nie znajdziemy ich w ogólnie dostępnych, otwartych źródłach danych. Na modelach

ikonograficznych w postaci zdjęć wykonywanych w odstępach czasu można określić kierunek przesuwania się mas ludzi, czas ich przemieszczania, przyrost i spadek liczby uczestników, punkty zagęszczenia czy zatory.

– Co zatem wynika z danych przestrzennych zebranych podczas Kortowiady?

– Planując ewakuację należy zwrócić uwagę na te elementy w przestrzeni, które w razie ewakuowania uczestników imprezy powodują utrudnienia w przemieszczaniu się ludzi, jak również utrudniają pracę jednostkom zajmującym się bezpieczeństwem. Cechy te powinny zostać przeprojektowane lub usunięte w taki sposób, aby zminimalizować zagrożenie związane z ewakuacją do punktów zbornych. Analizując cechy przestrzenne należy wziąć pod uwagę bariery przestrzenne zarówno te naturalne, jak i antropogeniczne, których na tym terenie nie brakuje, np. linia brzegowa jeziora, ogrodzenia czy zieleń. W miejscach, w których wskazane jest zaprojektowanie dróg bezpiecznej ewakuacji, należałoby zniwelować skarpy, usunąć zieleń, która może stanowić bariery przestrzenne podczas ewakuacji, czy też posadzić specjalne gatunki krzewów czy drzew, które będą wymuszać określone zachowania. Np. żywopłoty jako naturalne bariery przestrzenne nie pozwolą wejść na dany teren. Projekt ewakuacji zawiera propozycję rozmieszczenia dodatkowych kładek na rzece. Kładki to odciążą wąskie przejścia na mostkach, pozwalając na przemieszczanie się większej liczby osób oraz pozwolą na płynne przejście ludzi bez potykania się o przeszkody terenowe, spadanie ze skarp oraz brodzenie w wodzie, co powoduje tworzenie się zatorów. Zaproponowaliśmy również poszerzenie wejść, usunięcie zieleni oraz reklam, które znajdują się w ich pobliżu. Teren, na którym odbywa się Kortowiada to naturalny amfiteatr. Ma bardzo urozmaicone ukształtowanie. W czasie ewakuacji najlepiej, aby uczestnicy imprezy byli przemieszczani po w miarę płaskim terenie. Dlatego kierunki ewakuacji należy projektować tak, aby tłum nie był kierowany pod górę i po skarpach. Ewakuacja powinna odbywać się nie jedną lecz np. czterema drogami ewakuacyjnymi. Proces ten może zostać ułatwiony poprzez wprowadzenie sektorów A, B, C i D. Elementem niezbędnym jest też uświadamianie uczestników Kortowiady, jak powinni się zachować w przypadku ewakuacji, który sektor powinien być ewakuowany jakim wyjściem i do którego punktu zbornego się udać, gdzie znaleźć pomoc. Pragnę podkreślić, że nie neguję Kortowiady i nie wyobrażam sobie Kortowa ani studiów bez niej. Chcę, aby uczestnicy tej imprezy nie tylko czuli się bezpiecznie, ale żeby byli bezpieczni. Za to bezpieczeństwo w największym stopniu odpowiadają organizatorzy imprezy masowej. Nie da się oczywiście wyeliminować wszystkich zagrożeń. W wielu przypadkach można jednak zminimalizować ich skutki. Moim zdaniem dobry plan ewakuacji imprezy masowej powinien zawierać wnikliwą analizę geoinformacyjną. Oczywiście jest to jeden z elementów takiego planu i powinien być konsultowany z innymi jednostkami zajmującymi się bezpieczeństwem, np. Strażą Pożarną, Policją i służbą medyczną.

Sylwia Zadworna

Analiza geoinformacyjna w procesie ewakuacji imprez masowych to tytuł jednego z referatów zaprezentowanych przez dr Annę Kowalczyk podczas konferencji „GisDay” (16-17.11.2016).



Zobaczyć ciszę

Wcześniej zafascynował go piasek. Tym razem, jakby dla kontrastu - woda. W Galerii Rynek odbył się wernisaż wystawy autorstwa Henryka Ciruta, byłego wykładowcy WSP i UWM (21.10.).

Wcześniej zafascynował go piasek. Na jego fotografiach widać, jak na podobieństwo wody zmieniał swą formę. Każde uderzenie koparki powodowało, że struktura zastygłego w bezruchu piasku naniesionego przed tysiącami lat przez wody lodowca zmieniała się w płynną masę formującą fantastyczne wodospady, koryta rzek i kaniony. Piasek „przelewał” się. Stawał się płynny.

Tym razem – jakby dla odmiany i kontrastu – zafascynowała go woda, drugi biegun jego antynomicznego widzenia świata.

Na fotografiach widzimy wodę zastygłą w postaci lodu. Nie jest to woda, którą oswoiliśmy w naszej codzienności. Jest to woda zmieniająca swą formę. „Hydroformy” – wbrew pozorom narzuconym przez ramy okalające fotografie - nie są „wycinkami rzeczywistości”, ale razem wzięte jawią się jako jej małe epifanie. Są to zatrzymane w kadrze dowody na istnienie w świecie doskonałego ładu. Na fotografiach udało się uchwycić dziejące się w ułamku chwili estetyczne metamorfozy „przemienionej wody”. Cirut pokazuje lód w procesie przemian. Pod wpływem słońca lód pęka. Topi się. Rozbite tafle lodu nakładają się na siebie. Tną trzciny. Nocą lód znowu tężeje, ponownie staje się zwartą masą przysypaną śniegiem. Wiatr nawiewa piasek z pól. W ten sposób przyroda „tworzy”. Cirut to dostrzega. Dostrzega jeszcze coś więcej: równowagę przeciwieństw. „Zapisuje pewność”, że za rok zimą woda będzie lodem, tak samo jak wiosną lód stanie się wodą. Jego fotografie przypominają nam, że ta ciągła przemiana i zmienność jest pewnością naszego istnienia i postrzegania świata. Że zawsze jest jakieś „potem znowu...”, „za jakiś czas...”, „w innym miejscu...”, „przy innej okazji...”. Fotografie Ciruta, świadczą, że trwałość nieustannych przemian jest treścią naszej codziennej nadziei, wiary w rzeczywistość. Na nowych zdjęciach Henryka Ciruta widzę

następną próbę uchwycenia dwóch przeciwstawnych procesów: procesu przemiany materii i odsłonięcia istoty istnienia.

„Hydroformy” to świadectwo kontemplacji świata. Jest to zapis doświadczenia chwili, kiedy człowiek jest sam dla siebie, w swej osobności, sam na sam, bliski sam sobie. Tylko w takim stanie można dostrzec i utrwalić właśnie takie fragmenty rzeczywistości, jakie widzimy na zaprezentowanych fotografiach.

Jest to świadectwo istnienia niewidzialnej religii, która daje ukojenie. Dzięki niej codzienność staje się niezwykła. Nie trzeba udowadniać wielkości Boga. Wystarczy tylko przyglądać się w ciszy światu; chcieć go widzieć takim, jaki jest naprawdę. Cirut zobaczył światło uwiecznione w lodzie. Usłyszał realny i prawdziwy świat. W tej ciszy zamrażającego jeziora odnalazł siebie. Jego „Hydroformy” to unikatowy zapis trwania w milczeniu i ciszy. To doświadczenie uspokojenia, przewyciężenia chaosu życia, strachu, zgiełku. Ta cisza odsunęła gdzieś daleko całą niepewność życia. Ta cisza olśniewa świadomością wszechogarniającej tajemnicy istnienia. „Hydroformy” są zapisem nagłego rozbłysku niezwykłości tego świata, którego już nie doświadczamy tak, jak przedtem. Wszystko bowiem staje się inne. Przestało być swojskie, codzienne, znane, oswojone....

Fotografie Ciruta to dowód, że prawdziwa sztuka bierze się z symbiozy człowieka z przyrodą. Bez tej intymnej bliskości z jeziorami i rzekami oglądane przez nas fotografie nie zaistniałyby. Stało się to dlatego, że Cirut doświadczył powrotu do archaicznej więzi z człowiekiem z przyrodą. Połączyła go jakaś duchowa więź z jeziorami, rzekami, źródłami odczuwanymi jako duchowe istoty. To niej jest dokumentacja bezosobowej, zmaterializowanej przyrody, którą można traktować utylitarnie. On przychodził nad jeziora i je fotografował, gdy nie było tam ludzi. Wybrał zimą zamiast lata. Nawet jak spotykał wędkarza, był to z pewnością człowiek samotnie i cicho siedzący na środku zamrażającego jeziora.

Nieprzypadkowo zatem fotografie te mylone są z obrazami abstrakcyjnymi. To nie jest błąd, ale właściwe ich odczytanie. Cirut bowiem uprawia fotografię, która jest sztuką konceptualną, otwartą na wszelkie dalsze modyfikacje, dopełnienia, kontynuacje. Można pokusić się nawet o namalowanie obrazów abstrakcyjnych w oparciu o „Hydroformy”. Sądzę, że te fotografie mogą być potraktowane jako ćwiczenia z zakresu tzw. form wizualnych, które wprowadzają do malarstwa.

Marek Melnyk

Studenci z Olsztyna mierzą Suwalszczyznę

Gdzie jest najgłębsze miejsce jeziora Wigry i jak głęboko leży? Od września już to wiemy dzięki pracy studentów z Międzynarodowego Koła Naukowego Geodezji Satelitarnej i Nawigacji „GeoSiN”.

Studenci z Międzynarodowego Koła Naukowego Geodezji Satelitarnej i Nawigacji „GeoSiN” działającego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, którego opiekunem jest dr hab. Dariusz Popielarczyk zorganizowali w dniach 24-29 września obóz naukowy na Suwalszczyźnie. W trakcie tej wyprawy zmierzili główne atrakcje turystyczne tego regionu.

Głównym celem obozu był pomiar batymetryczny fragmentu jeziora Wigry. Podczas wykonywania profili sondażowych studenci z Kortowa odnaleźli najgłębsze miejsce tego zbiornika, które sięga ok. 72 m w głąb od jego powierzchni.

W kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Marii Panny w Wigrach studenci wykonali skaning laserowy wnętrza świątyni oraz pomiar georadarem (pod opieką mgr. Dariusza Tanajewskiego i dr. Grzegorza Grunwalda). Pomiar georadarowe miały potwierdzić lub zaprzeczyć tezie, że pod posadzką kościoła znajdują się krypty grobowe. Ze wstępnych opracowań danych wynika, że w nawie głównej kościoła mogą one być.



Podczas obozu studenci wykonali również (razem z firmą TPI reprezentowaną przez Maję Łukasiewicz) skaning laserowy wiaduktów w Stańczykach – jednych z najwyższych (36 m) i najdłuższych (200 m) w Polsce. Członkowie koła przeprowadzili ponadto nad wiaduktami nalot dronem, dzięki któremu zebrali dokumentację fotograficzną i filmową tych zabytkowych obiektów. Film można zobaczyć na youtube.

Dziękujemy władzom dziekańskim Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa za wsparcie i pomoc finansową, pracownikom wydziału oraz Katedry Geodezji Satelitarnej i Nawigacji oraz firmie TPI za pomoc w pomiarach.

Paulina Dąbrowska (GeoSiN)

Nowowiejski na plakacie

Studentka i absolwentka Wydziału Sztuki UWM zostały laureatkami konkursu na plakat z okazji Roku Feliksa Nowowiejskiego.

Trzydzieści osiem plakatów 25 autorów wpłynęło na konkurs na plakat pt. „Rok Feliksa Nowowiejskiego”. Jego tematem przewodnim była postać i twórczość Feliksa Nowowiejskiego, patrona roku 2016, w którym przypada 70. rocznica śmierci kompozytora związanego z Warmią.

Jury w składzie: prof. zw. Krzysztof Trusz (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie), dr hab. Henryk Królikowski (Instytut Sztuk Pięknych, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), dr hab. Nikodem Pręgowski (Wydział Sztuk Pięknych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz (Wydział Sztuk Pięknych, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski), dr Małgorzata Bojarska-Waszczuk (dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Olsztynie) zrezygnowało z przyznania I i II nagrody. Przyznało za to 3 równorzędne III nagrody. Otrzymały je: Weronika Borzuchowska, studentka Wydziału Sztuki UWM, Natalia Skowrończyk-Iwańczyk, absolwentka Wydziału Sztuki UWM oraz Małgorzata Komorowska, absolwentka ASP w Krakowie.

19 najlepszych prac zostało zaprezentowanych na wystawie po-konkursowej 26 października w BWA Galeria Sztuki w Olsztynie. Były to prace następujących osób: Przemysław Arciuch, Sebastian Bauman, Weronika Borzuchowska, Dawid Celek, Michał Tadeusz Golański, Mariusz Gutowski, Małgorzata Komorowska, Katarzyna

ROK FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO



Kozak, Michał Łącki, Krzysztof Motyka, Marta Pietrykowska, Natalia Skowrońska-Iwańczyk, Iwona Słowik, Mateusz Stawarski, Magdalena Wosik, Adam Wyźlic.

JK



Samorząd studencki UWM wybrał swoje władze

Nowym przewodniczącym Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM został ponownie Paweł Stefanowicz, student 2. roku stosunków międzynarodowych studiów magisterskich na Wydziale Humanistycznym.

Wybory nowego składu RUSS UWM odbyły się 26 października. Paweł Stefanowicz był jedynym kandydatem na przewodniczącego. Dlaczego zdecydował się kandydować ponownie?

– Zdecydowało o tym kilka czynników. Pierwszy to ten, że widzę cele i wyzwania stojące przed samorządem, które chciałbym zrealizować. Chodzi mi o zbliżenie studentów z uczelnią, a konkretnie zapoznanie ich z przysługującymi im prawami i spoczywającymi na nich obowiązkami. Drugi powód to Kortowiada. Chcemy, aby była jeszcze bardziej widoczna na studenckiej mapie Polski, chcemy też, aby Kortowo było studencką stolicą Polski – wyjaśnia Paweł Stefanowicz.

Trzeci powód, dla którego zdecydował się ponownie objąć stanowisko przewodniczącego RUSS to chęć wpłynięcia poprzez przedstawicieli UWM w Parlamencie Studentów Rzeczypospolitej (a mamy tam silne i aktywne przedstawicielstwo) na kształt powstającej właśnie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Nie bez znaczenia dla przewodniczącego było też to, że do powtórnego kandydowania namawiało go środowisko i koledzy z prezydium RUSS.

– Dużo wymagam od siebie i dużo od nich wymagałem, więc nie mieli ze mną lekko. Skoro jednak mnie namawiali, potraktowałem to jako zobowiązanie i odpowiedzialność za to, co zaczęliśmy i powinniśmy skończyć – dodaje przewodniczący.

Zdaniem Pawła Stefanowicza decyzja sprzed 2 lat, kiedy to pierwszy raz kandydował na przewodniczącego, była najważniejszą decyzją, którą podjął na studiach. – Dużo się przez ten czas nauczyłem – dodaje.

W 7-osobowym prezydium RUSS 4 osoby zasiadają powtórnie. Z RUSS współpracuje ok 50-60 osób. W radach wydziałowych w sumie ok. 500.

– Trudno, żeby wszyscy się we wszystko angażowali, ale udało nam się przez te 2 lata zbudować fantastyczny zespół, który wiele dokonał. Część rady jest nowa, ale to jest korzystne połączenie młodości i doświadczenia. Będziemy się od siebie nawzajem uczyć i pracować na rzecz UWM. Nawet, jeśli ktoś nie jest członkiem RUSS czy rady wydziałowej, jeśli chce działać to znajdzie dla siebie miejsce i zajęcie – zapewnia przewodniczący.

Nowy przewodniczący ma już na nową kadencję plany mocno sprecyzowane. Dalszy rozwój Kortowiady, szkolenia dla studentów, rozgrywki i rywalizacja wydziałów – to już wiadomo. A co jeszcze?

Rozwój kultury studenckiej. W poprzedniej kadencji RUSS zorganizował 23 duże imprezy, w tym z cyklu „Kulturalny student” – 15. To znaczy, że każdego miesiąca w roku akademickim odbywały się co najmniej 2 duże imprezy nie licząc mniejszych.

– Wszyscy w Polsce nam mówią, że w Olsztynie się dużo dzieje. To prawda. Zawdzięczamy to także przychylnemu nastawieniu rektora i prorektora ds. studenckich. Mamy z nimi stały i bezpośredni kontakt. Nasz rektor jest bardzo prostudencki. Znam przykłady z innych uczelni, że przewodniczący RUSS czeka na spotkanie z rektorem miesiąc – dodaje Paweł Stefanowicz.

tek, fot. Mateusz Kopacz SAF „Jamnik”

Skład Rady Uczelnianej samorządu Studenckiego kadencja 2016-18
przewodniczący – Paweł Stefanowicz

I wice przewodniczący – Dominika Reszka z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

II wice przewodniczący – Łukasz Banach z Wydziału Prawa i Administracji

sekretarz – Przemysław Garski z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

rzecznik prasowy – Arkadiusz Stępień-Miernikowski z Wydziału Humanistycznego

członkowie prezydium:

Karol Dąbrowski z Wydziału Prawa i Administracji

Weronika Mielewczyk z Wydziału Nauki o Żywności

Sukces projektowy studenta UWM

Mateusz Rynkiewicz, tegoroczny absolwent mechaniki i budowy maszyn na WNT, wygrał ogólnopolski konkurs projektowy SOLIDWORKS „Projektanci do wozu!”.

„Projektanci do wozu!”. Tak nazywał się konkurs dla wszystkich projektantów, designerów, konstruktorów wizjonerów i artystów zainteresowanych rozwojem polskiej myśli technicznej i szkoły projektowej. Celem konkursu było opracowanie koncepcji wozu wsparcia bezpośredniego wojsk lądowych, który może zostać wprowadzony do uzbrojenia Wojska Polskiego do roku 2025. Konkurs obejmował pojazdy kołowe lub gąsienicowe wspierające piechotę i podstawowe transportery kołowe klasy Rosomak oraz czołgi PT-91 „Twardy” / T-72M i Leopard 2 A4/A5 o masie do ok. 35 ton. Prace przygotowane za pomocą oprogramowania SOLIDWORKS nadesłać jako rysunki artystyczne, szkice techniczne oraz projekty 3D. Oceniali je gen. bryg. prof. dr hab. Janusz Kręćkij i przedstawiciel firmy DPS Software.

Mateusz Rynkiewicz, tegoroczny absolwent specjalności inżynierskie zastosowanie komputerów w budowie maszyn na kierunku mechanika i budowa maszyn na WNT zajął w tym konkursie pierwsze miejsce. Konkurs został rozstrzygnięty 26 października. Tego samego dnia Mateusz obronił pracę magisterską.

– Wystartowałem w tym konkursie, żeby podnieść swoje umiejętności i sprawdzić się. A poza tym interesuję się sprzętem militarnym. Przygotowanie koncepcji wozu zajęło mi 2 miesiące. Bardzo się cieszę z tego sukcesu – zapewnia Mateusz.

Wysoki poziom umiejętności zastosowania programu SolidWorks Mateusz Rynkiewicz opanował na studiach studiując takie przedmioty, jak: komputerowe systemy analizy inżynierskiej, projektowanie zintegrowane oraz komputerowe modelowanie konstrukcji. Prowadzi je dr inż. Jerzy Domański z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn. To nie pierwszy sukces w tym konkursie studentów dr. Domańskiego. Jego student Emil Przemielewski w 2006 r. zajął

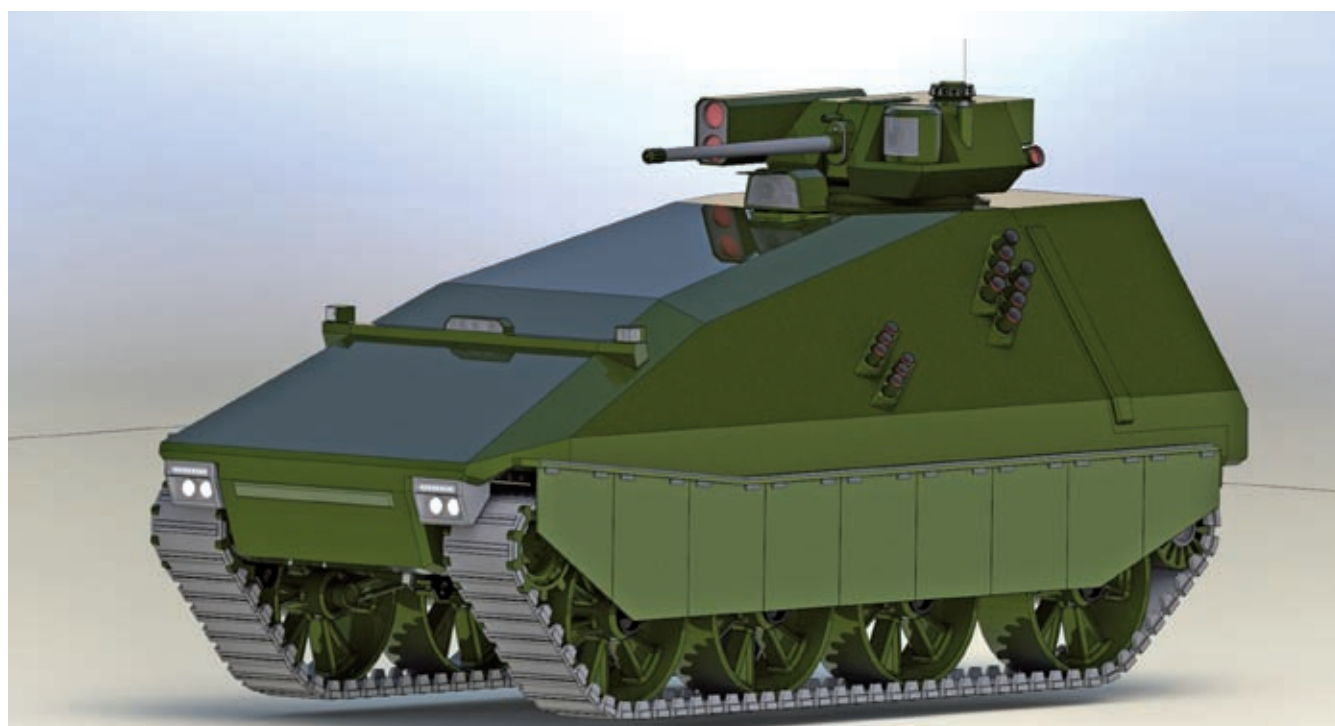


czwarte miejsce, w 2007 r. pierwsze miejsce zajął Tomasz Nalboriski, w 2010 r. – trzecie miejsce Łukasz Cieszyński. Bartosz Rose w konkursie Solid w 2012 r. był 4., a w 2013 – 1. Dla Mateusza Rynkiewicza tegoroczne zwycięstwo nie było debiutem w tej rywalizacji. Pierwszy raz startował w 2014 r. Zajął wtedy 3. miejsce. Zaprojektował wówczas efektywną barkę turystyczną. Jego kolega ze studiów Tomasz Zimorski w edycji 2014 r. zdobył wyróżnienie. W ubiegłym roku zmieścił się w pierwszej 10.

Mateusz oprócz projektowania interesuje się również muzyką. Gra na gitarze. Obecnie pracuje w biurze projektowo-konstrukcyjnym w Olsztynie.

– Umiejętności i wiedza zdobyta na studiach bardzo mi się w tej pracy przydają – podkreśla Mateusz.

lek





Wspomnienie o prof. Janie Kiszy

Profesor Jan Kiszka pracę naukową i zawodową poświęcił rozwojowi przemysłu mleczarskiego. Zmarł 10 listopada 2016 roku. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Profesor urodził się 2 września 1926 r. w Zamarskach koło Cieszyna. W 1944 r. po różnych wojennych perypetiach znalazł się w III Dywizji Strzelców Karpackich, biorąc m.in. w 1945 r. udział w zdobyciu Bolonii. Po powrocie do kraju w roku 1947 podjął naukę w Technikum Rolniczym w Czechowicach. Rozpoczęte w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie studia wyższe na Wydziale Mleczarskim ukończył jako inżynier w 1953 r. w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Tytuł zawodowy magistra uzyskał na Wydziale Zootechnicznym naszej uczelni w 1955 r. W 1969 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk przyrodniczych, nadany uchwałą Rady Naukowej Instytutu Biologii Stosowanej WSR w Olsztynie. Tytuł naukowy profesora nauk technicznych otrzymał w 1976 roku, a profesora zwyczajnego w 1983 roku.

Głównymi obszarami zainteresowań Profesora była: jakość mleka surowego, humanizacja odżywek dla dzieci, standaryzacja organoleptycznych i reologicznych cech masła oraz badanie zawartości cholesterolu w produktach mleczarskich.

Profesor Jan Kiszka pełnił na uczelni wiele funkcji organizacyjnych i naukowych. W latach 1978-1981 sprawował funkcję dziekana Wydziału Technologii Żywności ART w Olsztynie,

W latach 1972-1975 był członkiem Rady Głównej Ministerstwa NSZWit, a w latach 1984-1987 członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej. Przez prawie 20 lat Profesor był również członkiem Krajowej Komisji Mleczarskiej, Rady Nadzorczej CZSMI oraz Rady Naukowej IPMI.

Profesor Jan Kiszka był także członkiem wielu towarzystw naukowych, organizacji gospodarczych i promocyjnych. W latach 1982-1984 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Inżynierii i Biotechnologii Żywności, a w latach 1984-1986 dyrektora Instytutu Technologii Mleczarskiej.

Sylwetkę naukową Profesora ukształtowała uczelnia kortowska, czerpiąca jednak z doświadczeń WSGW w Cieszynie. Bardzo owocna w zakresie dydaktyki, badań oraz rozwoju kadry była współpraca Profesora z Wydziałem Technologii Żywności Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. W dowód uznania senat tej uczelni nadał mu najwyższą godność akademicką doktora honoris causa. Profesor współpracował także z wieloma ośrodkami naukowymi z zagranicy, m.in. Królewską Akademią Rolniczą w Szwecji, Instytutem Zootechnicznym we Francji, Uniwersytetem Rolniczym

Wageningen-Ede w Holandi, Wyższą Szkołą Chemiczno-Technologiczną w Pradze, Uniwersytetem w Giessen.

Profesor Jan Kiszka cały okres swojej pracy naukowej i zawodowej poświęcił rozwojowi nauki i praktyki dla przemysłu spożywczego, w tym szczególnie przemysłu mleczarskiego. Był wybitnym specjalistą i autorytetem z zakresu chemii i technologii mleczarskiej oraz zasłużonym dla rozwoju krajowego przemysłu mleczarskiego.

Dowodem uznania dla Jego wysokich kwalifikacji zawodowych i zdolności organizacyjnych było powołanie Go do różnych gremiów doradczych i opiniodawczych na szczeblu centralnym, między innymi w Sejmie RP.

Godne podkreślenia są również zainteresowania pozazawodowe Profesora Jana Kiszy. Przez wiele lat Profesor uczestniczył czynnie w działalności chóru przy kościele ewangelickim w Olsztynie. Był również aktywnym członkiem regionalnego stowarzyszenia Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Na szczególną uwagę zasługuje przywiązanie Profesora do Ziemi Cieszyńskiej i rodziny, które pięknie opisał w swoim ostatnim wspomnieniowym dziele DZIEDZICTWO.

Profesor Jan Kiszka był cenionym nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń młodzieży akademickiej oraz kadry dydaktycznej. Był promotorem i recenzentem licznych prac doktorskich, habilitacyjnych i wniosków o nadanie tytułu profesora. Dorobek naukowy Profesora obejmuje ponad 600 prac naukowych, rozwojowych i wdrożeniowych, 2 podręczniki oraz 10 patentów.

Za swoją działalność naukową został odznaczony m.in. Oficerskim i Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz licznymi medalami branżowymi i uczelnianymi, w tym Zasłużony dla ART w Olsztynie oraz AR w Krakowie. Za udział w II wojnie światowej na Zachodzie został odznaczony Odznaką Weterana JW Króla Anglii, angielskim Medalem za Wojnę 1939-45, angielską Gwiazdą Italii oraz Patentem Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

Żegnając Pana Profesora, żegnamy wybitnego naukowca i dydaktyka, żegnamy wychowawcę wielu pokoleń pracowników nauki, w tym 25 wypromowanych doktorów. Żegnamy Profesora w imieniu rzeszy absolwentów – pracowników przemysłu mleczarskiego, żegnamy człowieka mądrego, prawego i żyjącego cały czas sprawami Wydziału Nauki o Żywności i uczelni. Dziękujemy Panu Profesorowi za wszystko, co zdążył w swoim życiu przekazać otoczeniu. Dziękujemy za szczególny stosunek Pana Profesora do współpracowników i swoich wychowanków. Przytaczając słowa ks. Jana Twardowskiego według których: „Można odejść na zawsze, by stale być blisko” ufamy, że Pan Profesor Jan Kiszka pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

współpracownicy



Wspomnienie o prof. Lucynie Zawartce

Rok temu - 16 listopada 2015 r. - odeszła z naszego grona Prof. Lucyna Zawartka. Była wspaniałym człowiekiem, nauczycielem akademickim i wychowawcą młodzieży.

Lucyna Zawartka urodziła się 20 lipca 1936 r. w Nowym Brzesku (Małopolska), w rodzinie nauczycielskiej. W 1955 r. zdała maturę w Państwowym Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. W 1961 r. ukończyła studia na Wydziale Rolnym WSR w Olsztynie i obroniła pracę magisterską pod kierunkiem profesora M. Kotera. W listopadzie 1960 r. rozpoczęła pracę w Katedrze Chemii Rolnej na etacie asystenta technicznego, a następnie (1966-1970) pracowała jako starszy asystent naukowo-dydaktyczny. W 1970 r. obroniła rozprawę doktorską „Wymywanie potasu i siarki-siarczanowej z różnych gleb brunatnych” (promotor prof. M. Koter) i uzyskała stanowisko adiunkta. W 1986 r. przedłożyła pracę habilitacyjną „Przydatność nowego nawozu fosforowo-potasowo-magnezowego na podstawie badań wegetacyjnych i laboratoryjnych” i otrzymała stopień doktora habilitowanego. Od 1992 r. piastowała stanowisko profesora nadzwyczajnego.

W pracy naukowej zajmowała się m.in. przemianami w glebie nowych nawozów mineralnych i ich stosowaniem. Prowadziła badania nad przydatnością rolniczą nawozu fosforowo-potasowo-magnezowego otrzymanego na bazie polihalitu i kwasu fosforowego oraz przemianami polifosforanu potasu w glebie w celu doprowadzenia do jak największego wykorzystania składników przez rośliny. Badała również plonotwórcze działanie nawozów azotowych, ze szczególnym uwzględnieniem nawozów o spowolnionym działaniu oraz wpływ różnych dawek i form siarki na glebę i roślinę. W pracy naukowej zajmowała się także problemem wymywania składników mineralnych z różnych gleb w zależności od nawożenia, wapnowania i sposobu nawadniania. Była promotorką licznych prac magisterskich oraz 4 prac doktorskich.

Profesor Zawartka była opiekunką grup studenckich, uczestniczyła w pracach komisji rekrutacyjnej, pełniła funkcję pełnomocnika dziekana ds. pomocy materialnej dla studentów. Była również członkiem senackiej komisji dyscyplinarnej i ds. kadr, przewodniczącą komisji wydziałowej ds. kadr, a także wieloletnim członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za osiągnięcia w pracy naukowej, zawodowej i społecznej była wyróżniona licznymi nagrodami i odznaczeniami, między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Indywidualną Nagrodą III stopnia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za pracę habilitacyjną, Krzyżem Zasługi (za dwudziestoletnią wyróżniającą się pracę dydaktyczno-wychowawczą) oraz

wieloma nagrodami Rektora za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej.

W naszych wspomnieniach Profesor Lucyna Zawartka pozostaje niezłomna, wytrwała i życzliwa, dążąca do celu jasną, prostą drogą. Pomimo przeciwności losu potrafiła znaleźć rozwiązanie w każdej sytuacji, z każdym umiała nawiązać dialog, swoich rozmówców podnosiła na duchu. W okresie letnim lubiła spędzać czas nad Jeziorem Kortowskim z bliskimi, delektując się ulubionymi lodami. Miała liczne grono przyjaciół; chociaż mieszkała sama, to zawsze w Jej domu było pełno gości. Lubiła powtarzać: „Jestem sama, ale nie samotna”. Z osobami, z którymi bliżej współpracowała, nawiązywała osobliwy rodzaj więzi emocjonalnej. Umiała też bronić swojej prywatności, nie pozwalając sobie zbyt często na chwile słabości. Uczyła, doradzała, w stosunku do studentów była sympatyczna, ale i wymagająca. Człowiek o dużych pokładach empatii. Profesor Zawartka ze szczególną uwagą i czułością odnosiła się do dzieci, taktując je jako samodzielne jednostki myślące. Szczególny czas nastawał zawsze w czerwcu, kiedy to Lucynka organizowała imieniny, częstując pysznymi tortami truskawkowymi własnej produkcji. Gości (współpracownicy, absolwenci, znajomi) z bukietami i życzeniami przybywało bez liku, co niezmiernie ją cieszyło.

Barbara Chodań z ogromnym wzruszeniem wspomina przyjazne relacje z wyjątkową dla niej, drogą osobą – pracowitą, dzielną i bardzo skromną.

– Profesor Lucyna Zawartka pracowała z moim mężem Jerzym w Katedrze Chemii Rolnej i po jego nagłym odejściu postanowiłam nawiązać z nią bliższy kontakt. Nasza przyjaźń trwała prawie 25 lat. Wypełniona była spotkaniami w jej domu, odwiedzinami w szpitalu i w razie potrzeby pomocą. Najbardziej liczyła się moja obecność, rozmowa i dzielenie się różnymi problemami.

– Cieszyłam się kiedy, mogłam spełnić jej życzenia i w czymkolwiek pomóc. Każde odwiedziny wzbogacały mnie, dawały wiele satysfakcji, stanowiły nawet pewnego rodzaju terapię. Myślę, że skromny mój uśmiech i pomocna dłoń przynosiły Jej zadowolenie. Profesor Lucyna Zawartka miała wielu przyjaciół, którzy obdarzali Ją wielką serdecznością. Wiele radości sprawiała jej moja wizyta w dzień wigilijny.

– Zostawiając bogaty dorobek naukowy, odeszła od nas w spokoju serca, po długiej chorobie. O swoich cierpieniach mówiła rzadko. Lucyna Zawartka pozostanie w naszej pamięci oraz naszych sercach na zawsze. Odczuwamy bardzo brak tak wspaniałej osobowości.

Pani Profesor, Lucynko, Mistrzu na zawsze zostaniesz w naszej pamięci jako kobieta o wielkim sercu, serdeczna, charyzmatyczna i nie bojąca się wyzwań. Cześć Twej pamięci.

Barbara Chodań, Stanisław Sienkiewicz, Małgorzata Skwierawska

Kortowo bez barier

Ponad pół tysiąca studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskim to osoby niepełnosprawne. O tym, co oferuje im nasza uczelnia opowiada Dorota Filip, referent w Biurze ds. Osób Niepełnosprawnych UWM.

– Ile osób niepełnosprawnych studiuje w tym roku akademickim na UWM?

– Liczbę studentów z niepełnosprawnościami określa się w naszej uczelni na podstawie liczby zarejestrowanych aktualnych orzeczeń o stopniu niepełnosprawności. Jest ona ruchoma. Ma na nią wpływ okresowość wystawianych orzeczeń. Pod koniec października było to 556 osób, w tym ze znacznym stopniem niepełnosprawności 43 osoby, z umiarkowanym 309 i z lekkim 204. Z różnych powodów nie wszyscy studenci posiadający stopień niepełnosprawności ubiegają się o stypendium specjalne, więc nie wszyscy figurują w systemie. Wiele osób nie ubiega się o status osoby niepełnosprawnej, chociaż stan ich zdrowia ewidentnie wskazuje na dysfunkcję. Ponadto lekarze orzecznicy coraz rzadziej przyznają orzeczenie o niepełnosprawności na stałe.

– Czy liczba osób niepełnosprawnych, które chcą studiować zmienia się?

– Coraz więcej osób z niepełnosprawnością rozpoczyna studia. Po pierwsze uczelnia dostosowuje proces kształcenia do indywidualnych potrzeb, po drugie realizowane są programy wspierające finansowo uzyskanie wykształcenia na poziomie wyższym takie, jak „Aktywny samorząd” - Moduł II, finansowany przez PFRON. Osoby niepełnosprawne mogą też ubiegać się o stypendium specjalne. W ostatnich 2-3 latach liczba studentów z niepełnosprawnościami nieznacznie jednak spadła. Ma to związek z niższym demograficznym i ogólnym spadkiem liczebności studentów w całym kraju.

– W jaki sposób nasza uczelnia zachęca osoby niepełnosprawne, żeby u nas studiowały?

– Staramy się tak dostosować uczelnię, aby mogły się kształcić w niej osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Koordynujemy prace związane z likwidacją barier architektonicznych. W tym roku możemy pochwalić się 3 nowymi windami – na Wydziale Sztuki (ul. Szrajbera 11), Wydziale Bioinżynierii Zwierząt (ul. Oczapowskiego 5), Wydziale Biologii i Biotechnologii (pl. Łódzki 3). Ponadto uczelnia zakupiła dwa schodolazy gąsienicowe, które pomagają osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich pokonać schody. Na bieżąco likwidowane są wysokie krawężniki i wysokie wejścia do budynków itp. Niestety, nasz kampus dysponuje też zabudową zabytkową, co niekiedy utrudnia sprawę. Nowobudowane obiekty podlegają zasadom projektowania uniwersalnego, czyli dostosowanego do różnego rodzaju niepełnosprawności. Sam proces kształcenia także jest wspomagany. Studium Języków Obcych prowadzi lektoraty dla osób, które nie są w stanie realizować zajęć w grupach obligatoryjnych. Przy BON funkcjonuje pracownia komputerowa zaopatrzona w specjalistyczne klawiatury komputerowe i myszki, myszki rozpoznające ruch głowy, programy udźwiękawiające i powiększające, w drukarkę Braille'a, i wygrzewarkę do papieru puchnącego, powiększalniki i skaner. Oprócz tego studenci mogą korzystać ze wsparcia asystentów dydaktycznych, pomocy psychologicznej, tłumaczy języka migowego, stenotypistów. Staramy się, aby kadra kształcąca oraz administracja знаła podstawy komunikacji z osobami o różnego rodzaju niepełnosprawnościach. Organizujemy w tym celu szkolenia i warsztaty, prelekcje i spotkania informacyjne.



– To są udogodnienia, z których można skorzystać na miejscu, ale studenci dużo też uczą się w domu. Czy uczelnia oferuje im sprzęt, z których mogliby skorzystać poza Uniwersytem?

– Oczywiście, prowadzimy wypożyczalnię sprzętu specjalistycznego. Studenci mogą wypożyczyć elektroniczne powiększalniki, przenośne i stacjonarne, dyktafony, laptopy z oprogramowaniem udźwiękawiającym, notatniki Braille'a, specjalistyczne klawiatury i myszki komputerowe oraz myszki rozpoznające ruch głowy. Oferujemy także komputery dla niewidomych z funkcją dyktafonu i odtwarzanie plików daisy (standard zapisu książek elektronicznych utworzony dla potrzeb osób niewidomych lub mających problemy z czytaniem), przenośny skaner ręczny, rolkowy, szczelinowy, który skanuje luźne kartki formatu A4, tablet dla osób głuchych z usługą tłumacza języka migowego on-line. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie podpisał umowę partnerską z Akademicką Biblioteką Cyfrową (ABC), dzięki której studenci, nie będący w stanie korzystać z materiałów czarnodrukowych dostępnych dla wszystkich, mogą wypożyczać materiały w dostosowanej formie.

– UWM jako pierwsza uczelnia w Polsce chce kształcić osoby głuche i słabosłyszące. Czy udało się osiągnąć to, co było planowane w związku z kształceniem takich osób?

– W wyniku współpracy studentów, wykładowców oraz administracji cały czas urozmaicamy ofertę wsparcia. Osoby głuche i słabosłyszące mają zapewnione wsparcie tłumaczy i stenotypistów, nagrania zajęć dydaktycznych w wersji wideo tłumaczone na język migowy. Utworzyliśmy także lektorat języka polskiego dla studentów głuchych i słabosłyszących. Wykładowcy i pracownicy UWM przechodzą szkolenia ze znajomości Polskiego Języka Migowego, a dla studentów i pracowników robimy warsztaty z zakresu kultury głuchych.

– Co Uniwersytet planuje w przyszłości, żeby być jeszcze bardziej przyjazny niepełnosprawnym?

– Planujemy kontynuować te działania. Bardzo ważne dla nas jest, aby reagować na informacje od studentów, którzy natrafiają m.in. na bariery architektoniczne. Nadal będziemy prowadzić akcje uświadamiające, szkolić pracowników i uczyć ich empatii. Studentów z kolei – aktywizować, zachęcać do podejmowania wyzwań. Jednym z nich jest zdobywanie wykształcenia, co ma prowadzić do samorealizacji, a przede wszystkim do samodzielności i niezależności.

Sylwia Zadworna

Europa w blasku i cieniu

Orędownik ubogich - w dziesiątą rocznicę śmierci Ojca Żelazka

Niniejszy tekst jest skrótem dotąd niepublikowanego tekstu z marca 2006 roku, który wtedy nosił tytuł „O królewską nagrodę dla misjonarza ubogich”. Nagroda na rzecz Międzynarodowego Rozwoju im. Króla Baudouin jest przyznawana w Belgii raz na dwa lata „osobom bądź instytucjom mającym znaczący wkład w rozwój krajów południowej półkuli”. Na liście laureatów nie ma dotąd nikogo z Polski



i dlatego przyjąłem przed laty propozycję międzynarodowego komitetu tej nagrody – szybko na myśl przyszedł mi bowiem ojciec Marian Żelazek, werbista pracujący od ponad pół wieku w Indiach. Mój wniosek zyskał poparcie Metropolity Warmińskiego oraz najwyższych władz województwa i miasta, także ambasadora RP w New Delhi. Został oficjalnie zarejestrowany przez międzynarodowy komitet. Warto przypomnieć, że w 2000 roku o. Żelazek został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2002 roku zgłoszono go do Nagrody Pokojowej Nobla (wniosek ponawiano).

Ojciec Żelazek nie zabiegał nigdy o nagrody – jego życie skierowane było ku innej perspektywie. Tytuł zamierzonego artykułu zyskał niebawem zupełnie inny wymiar. Okazało się bowiem, że może on pretendować do Nagrody Królewskiej, lecz całkiem innego rodzaju – 30 kwietnia 2006 roku, w 89 roku życia i w 56 roku posługi misyjnej Ojciec Żelazek zmarł.

Przyszły misjonarz przyszedł na świat w Pałędziu pod Poznaniem. Rodzice posiadali spore dwudziestohektarowe gospodarstwo z wiatrakami i rozległym ogrodem warzywnym. Zapewniało ono byt rodzinie, liczącej aż siedemnaścioro dzieci (troje z nich zmarło).

Kryzys gospodarczy zmusił Żelazków do sprzedaży gospodarstwa i przeprowadzki do niedużego domu w Poznaniu. W 1932 roku Marian podejmuje naukę w gimnazjum misyjnym w Górnej Grupie, a później nowicjat werbistów w Chłudowie. Tam zastaje go wybuch wojny.

W maju 1940 roku aresztowany przez gestapo, trafia do obozu w Dachau. Przebywa również w Gusen, filii obozu Mauthausen k. Linzu. Z 26 seminarzystów z Chłudowa, z którymi został uwięziony, wyzwolenia przez Amerykanów 29 kwietnia 1945 roku doczekało tylko dwunastu. Ojciec Żelazek tak to wspominał: Ile razy jeden z moich kolegów seminaryjnych umierał w obozie, biorąc ze sobą

do obozowego krematorium niewypełnione pragnienie zostania kapłanem i misjonarzem, stawałem się jakby spadkobiercą i jego powołania. W obozie mój ideał misjonarza wzrósł jeszcze bardziej. Złożyłem ślub: jeśli Pan Bóg przedłuży moje ziemskie życie poza czas kacetu, ofiaruję je dla ratowania wiecznego dusz nieśmiertelnych na misjach.

Po studiach w Rzymie przyjmuje święcenia kapłańskie i 2 kwietnia 1950 roku wypływa handlowym statkiem do Bombaju. Po kilku-miesięcznych przygotowaniach udaje się na misję do Sambalpur w stanie Orissa, jednego z najbiedniejszych. Pracuje wśród Adibasów, aborygenów dyskryminowanych przez miejscowych hinduistów. Tak potwierdza w praktyce, pracując przez 15 lat wśród najbiedniejszych z biednych, swe powołanie: misjonarz musi mieć wielki szacunek dla drugiego człowieka, dla jego przekonań religijnych... Misjonarz powinien być marzycielem, ale i twardo stąpać po ziemi.

W tym czasie jest on m. in. kierownikiem szkoły średniej, a następnie nadzoruje 175 szkół prowadzonych przez werbistów. Jest także proboszczem w Bondamunda.

Jako podstawowy środek transportu służy mu wtedy rower, którym wąskimi ścieżkami porusza się w promieniu do 50 kilometrów. Korzysta też z drążonego z jednego pnia czółna.

Zyskuje wdzięczność lokalnej społeczności. Z grona jego wychowanków wywodzi się dwóch biskupów, wielu księży, jeden z gubernatorów oraz nauczyciele, inżynierowie, lekarze i fachowcy różnych specjalności.

W 1975 roku ojciec Żelazek przybywa do Puri, jednego z głównych ośrodków hinduizmu. Zakłada tam kolonię dla trędowatych dla ok. 600 pacjentów z rodzinami. W Karunayala, bo tak nazywa się ośrodek, powołał szkołę dla dzieci zarówno z rodzin dotkniętych chorobą, jak i zdrowych, założył mały szpital i kuchnię dla ubogich. Ci, którym zdrowie na to pozwalało, pracowali w gospodarstwie rolnym i warsztatach.

Na utrzymanie i rozbudowę ośrodka pozyskiwał fundusze w różnych krajach. Formą wsparcia jest m. in. akcja adopcji na odległość, polegająca na regularnym wspieraniu konkretnego dziecka przez przybranych „rodziców”. Ojciec Żelazek na cele misji przeznaczył całość świadczeń otrzymywanych za pobyt w niemieckich obozach. W Polsce wspierał go Ruch Maitri (Braterstwo Solidarności z Biednymi z Trzeciego Świata).

Ci, którzy zetknęli się z życiem tego misjonarza ubogich, podkreślają, jak głęboki wywarł on wpływ na nich: ojciec Żelazek jest przejmującym świadectwem, że wszystko, co złe można odwrócić i każdy z nas może się stać lepszym człowiekiem. Droga do tego zawsze prowadzi „pod górkę”. Ale jej szczyt jest osiągalny. Ojciec Marian tak to kiedyś ujął: nie jest trudno być dobrym – trzeba tylko chcieć. Gdy zabrakło już wśród nas ojca Mariana, przesłanie to pozostaje.

Benon Gaziński

„Kanciapa” ruszyła

Na Wydziale Sztuki powstała galeria „Kanciapa”. Stanie się ona miejscem spotkań studentów, w którym będą mogli przesiadywać, rozmawiać, pracować, tworzyć itd.

Oficjalne otwarcie Galerii „Kanciapa” zainaugurowała impreza „Czacha dym” (30.11.). Jak zapewniają organizatorzy - to początek i zarazem pierwsza impreza, która będzie powtarzana cyklicznie.



Czerwona apaszka

Święta bez marionetki

I znowu odrobinę o zmarszczkach. To naturalne zjawisko – podkreślam, choć wyjątkowo mocno eksploatowane. Co rusz pokazują nam i szczegółowo omawiają fizys osób, które niby nie wykonały zabiegów, ale wyglądają jakoś inaczej... Jak? Hm, raczej przypominają chomiki i powoli upodabniają się do klonów. Oczywiście nie każdego stać na taki zabieg estetyczny, stąd tak popularne wszelkiej maści porady internetowe i „cuda-kremy”. Liczba ośrodków „pracujących” nad naszymi zmarszczkami – równie jest imponująca. Mamy więc wydawało się wszystko: kremy, specjalistów, medycynę estetyczną, chirurgię, ośrodki i ... zmarszczki. Najbardziej postarzają zmarszczki marionetki, czyli te mające początek w kącikach ust i biegnące wzdłuż brody, do dołu. Jeśli zarysowują się coraz mocniej, twarz nabiera wyrazu niezadowolenia i taką osobę otoczenie odbiera jako ... smutną. Lekarze twierdzą, że dziedziczymy je po swoich rodzicach czy dziadkach, choć czasami sami im (niejednokrotnie nieświadomie) pomagamy. A przed



nami święta – piękny i radosny czas. Na pewno u wielu zagości uśmiech – i to jest naturalny sposób na zamaskowanie takich właśnie zmarszczek. Na co dzień też warto sięgnąć po tę „broń”, czyli po prostu życzliwie odnosić się do siebie. A skoro mamy święta, możemy pod choinkę położyć krem lawendowy, nie po to, aby „cuda czynił”, ale aby magia lawendy przyniosła szczęście obdarowanej osobie. Prowansalczycy wprowadzili zwyczaj obdarowywania przy każdej okazji upominkami z motywem lawendy. Mamy więc kremy, filizanki z gałązką lawendy, doniczki, kalendarze, wieszaki... Wszystkie upominki musimy koniecznie owinąć czerwonym albo złotym papierem – do domu zawita szczęście! Zdecydowanie unikajmy: poradników o odchudzaniu, nie dawajmy też noży w prezencie czy chusteczek. Nóż przecina przyjaźnię, a chusteczki kojarzą się z płaczem. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem jest dobra książka. Można też zrealizować konkretne zamówienia (po prostu spełnić marzenia) albo wymyślić takie prezenty, które przywiodą uśmiech i rozczulą albo będą zabawne. Nikt wówczas – w tej magicznej chwili – nie będzie zastanawiał się nad ilością odcisniętych śladów czasu na twarzy. I jeszcze ważna sprawa – w żadnym razie nie oddajemy prezentu, który się nam nie podobał. I basta!

Każdy z nas ma pragnienia małe i duże. Liczy się też samo wybieranie i kupowanie. To wtedy jednoczymy się z osobą nam bliską, zastanawiamy się, co sprawi jej przyjemność, czy dobrze odczytujemy jej chęci... I czekamy, kiedy rozpakuje swój prezent z wypiekami na twarzy, bo pod tym kolorowym papierem jest nie tylko jakiś przedmiot, ale i miłość, przyjaźń, radość, czasami wyciągnięcie ręki z przeprosinami... I o tym trzeba pamiętać. Radosnych Świąt Wszystkim Czytelnikom Czerwonej Apaszki!

PS. Apaszka – zwłaszcza czerwona – to też świetny prezent pod choinkę.

Maria Fafińska

Polityka kulturalna

Podstawa dobrego wychowania

Nie bez powodu przyjęło się wykształcenie traktować jako przepustkę do wyższych warstw społecznych, a dobre wychowanie przeciwstawiać nieokrzesaniu. Jednym z podstawowych elementów wykształcenia jest nie tylko znajomość zasad zachowania w przestrzeni publicznej, ale życzliwość wobec innych ludzi. Wbrew propagandowym roszczeniom, pozycję w społeczeństwie jednostka zawdzięcza w większym stopniu innym, niż sobie.



Człowiek solidnie wykształcony to jednocześnie człowiek zasad, a nie tylko konwensu. Rozumie reguły, zawsze jednak stawia przed nimi wolę okazywania szacunku drugiemu człowiekowi. O mężczyznach hołdujących takiej zasadzie mówiło się niegdyś gentleman. W obecności człowieka kulturalnego czujemy się bowiem bezpiecznie, wiedząc, że nie zaskoczy nas grubiańskim słowem czy zachowaniem. Taki człowiek stojąc w grupie na korytarzu pomyśli, że wypada pozostawić miejsce przechodzącym.

Kiedy struktura społeczna straciła swój dwubiegunowy charakter, pojawiła się grupa ludzi, którzy awansowali bez gruntownego wykształcenia. Dzięki burzliwym czasom zajmowali oni często wysokie pozycje

w hierarchii, jednak ci, którzy ich bliżej poznali nie mieli wątpliwości z kim mają do czynienia. W historii ostatnich stu lat jest mnóstwo przykładów takich awansów, a i dziś jest to zjawisko spotykane dość często. Czasami to widać, kiedy na przykład właściciel luksusowej limuzyny wyrzuca przez okno niedopałki, aby nie zanieczyścić swojej drogiej popielniczki i przy sprzedaży uzyskać za auto, w którym „nikt nie palił”, wyższą cenę.

Co jednak możemy uczynić, kiedy grzeczność okazuje się niemodnym, niechcianym balastem, pojęciem, które swoicie rozumiany postęp kulturowy pozbawił funkcji wartościujących? Czy to możliwe, że elementarna przyzwoitość stała się przesądem, a jej miejsce zajęła fałszywa, definiowana przez media (jak najbardziej masowe) polityczna poprawność? Świat taki możliwy jest chyba wyłącznie jako stadium upadku. Ale przecież nasz świat to nie tylko kultura masowa. Od tysiącleci prostactwu i pysze nowobogackich godności i mądrością przeciwstawiają się mistrzowie, autorytety, nauczyciele – ci wszyscy, którzy zdobyli kompletne zrównoważone wykształcenie i pamiętają, że zawdzięczają to przede wszystkim innym ludziom, rodzicom, nauczycielom, twórcom, uczynom.

„Prawdziwa uprzejmość wypływa z pięknego charakteru i dobroci serca” zauważył Tihamer Toth w swym podręczniku Młodzieniec dobrze wychowany. Podobnie Irena Gumowska w ABC dobrego wychowania za istotę dobrego wychowania uznaje „wzgląd na innych”. Nie wolno nam o tym zapominać, kiedy widzimy niewłaściwe zachowania naszych studentów. Nie szkodzi, że są dorośli, brak krytyki pod ich adresem może być rozumiany jako akceptacja. Należy podejrzewać, że większość zachowań to nieświadomione „automatyzmy” jeszcze z czasów gimnazjalnych. I jeżeli grzeczna uwaga nie wystarczy, będzie to czytelny znak, że oto przez lukę w systemie edukacyjnym do elit przenika osoba, która może będzie uprzejma wobec swoich przełożonych, ale na pewno nie wobec podwładnych. A to nie wróży nic dobrego ani jednemu, ani drugiemu.

Krzysztof D. Szatravski

Wokół paragrafu

Wołyń

Długo zastanawiałem się, czy pójść na ten film. Znając twórczość Smarzowskiego, jego naturalizm, dosłowność i łatwość eksploracji mrocznej strony naszego gatunku, mogłem domyślać się, że łatwo nie będzie. Zdążyłem na jeden z ostatnich seansów. I nie było łatwo, nie tylko oglądać te obrazy, ale też później, gdy można było zastanowić się nad sensem tego filmu. Dlaczego o tym piszę w felietonie dotyczącym prawa? Na przykład z tego powodu, że zbrodnia ludobójstwa stanowi jeden ze stosunkowo nowych obszarów badań kryminologicznych w tzw. kryminologii wojennej. O ile w prawie międzynarodowym publicznym temat genocide jest stosunkowo dobrze rozpoznany, to stricte kryminologiczne spojrzenie na masowe zabijanie ludzi jest czymś relatywnie nowym. A zatem próbując trzymać emocje na wodzy, pierwsza rzecz, która przychodzi do głowy to wspólne cechy czystek etnicznych, które



układają się w jeden spójny wzór. Nieważne czy mordują na Kresach, w Środkowej Afryce, na Bałkanach, w XIX, XX, XXI wieku. Istnieje podobna technologia masowej przemocy, przy czym nie chodzi tylko o używanie narzędzi rolniczych jako narzędzi zabijania. Ludobójstwo może składać się z poszczególnych etapów. Według G. Stantona zdarzenia w Rwandzie posiadały określoną strukturę, składały się bowiem z ośmiu faz, przy czym jedna z pierwszych to zabiegi polegające na „odczłowieczaniu” przedstawicieli mniejszości religijnej, etnicznej, kulturowej bądź jakiegokolwiek innej. Instrumentem tego „odczłowieczania” była mowa nienawiści, określana często jako hejt.

Czy nie brzmi to znajomo? Tak proszę Państwa, jeden z pierwszych etapów to agresja werbalna i symboliczna, która ostatnio stała się nad Wisłą bardzo modna. Statystyki pokazują widoczny wzrost tzw. przestępstw z nienawiści, w służbach mundurowych zrezygnowano natomiast ze szkoleń dotyczących tego zjawiska. Jest to bardzo ciekawy symptom.

Drugi wniosek płynący z genocide studies jest taki, że sprawcy byli wyciecznymi ludźmi, niekiedy przeciętnymi aż do bólu. Wystarczyła ideologia, zachęta, przymus grupowy i wrodzony konformizm.

Film Smarzowskiego jest najczęściej odbierany w kontekście historii stosunków polsko-ukraińskich. Ja myślę jednak, że ma walor uniwersalny. Pokazuje, do czego jesteśmy zdolni. Pokazuje też dlaczego prawa człowieka, wolności i swobody obywatelskie, demokracja mają tak ogromną wartość.

Z ostatniej chwili. Sąd we Wrocławiu skazał na karę bezwzględnego pozbawienia wolności obywatela, który spalił kukłę Żyda na wrocławskim rynku.

Piotr Chlebowicz

Okiem medioznawcy

Wirtualna rzeczywistość a przeszczep ludzkiej głowy

O wirtualnej rzeczywistości mówiło się od dość dawna, ale dopiero od kilku miesięcy przeciętny użytkownik może się zanurzyć w te (nie)realne światy. Z wyższej półki mamy Oculus Rift i HTC Vive – za zestaw, czyli okulary plus komputer trzeba zapłacić tyle, co za kilkuletni, używany samochód. Na szczęście jakiś miesiąc temu była promocja PlayStation VR, które kosztują tyle co dobry zestaw opon zimowych. PSVR to okulary, które podłączamy do konsoli i już możemy się wyłączyć z rzeczywistości. Za oknem plucha i deszcz, a my na słonecznej plaży, tylko to słońce jakoś nie grzeje, ale mamy kontrolę nad wszystkim.



Oprócz symulacji, są oczywiście gry, najróżniejsze od strzelanek, poprzez wyścigi do układania klocków w 3D. Ubaw po pachy, aż nie chce się wracać, lecz gry to tylko początek, bo właśnie gracje należą do grupy tzw. early adopters, czyli grupy, która jako pierwsza zakupuje nowe gadzety. Potem podąża cała reszta. Podobnie było z telefonami dotykowymi. Pamiętam, jak ekspedientka w salonie zachęcała, bym kupił sobie takiego z klawiszami „bo klawisze się nie psują” i bateria dłużej starcza. Z tym drugim miała rację, ale większość już ma smartfona.

Śmiem twierdzić, że podobnie będzie z wirtualną rzeczywistością – technologia jest na tyle dojrzała, a moc obliczeniowa komputerów/konsol na tyle potężna, że możemy eksperymentować np. z kontaktami na

odległość. Przebiegły Mark Zuckerberg, szef Facebooka, zauważył to już wcześniej i wykupił wspomnianego wyżej Oculus. A jak już miał hardware to oprogramowanie też się pojawiło. Mark chce, żebyśmy przestali się spotykać w realu. Jego, na razie prototypowa, platforma mediów społecznościowych polega na tym, że założywszy sprzęt na głowę, zanurzamy się w wybrane przez siebie otoczenie – a tam czekają już na nas znajomi (mogą to być zarówno ci, których znamy z rzeczywistości, albo ci całkiem nam nie znani). Każdy z nas posiada swój animowany awatar, który daje złudzenie obecności. Uśmiecha się, gdy się uśmiecham, podnosi brwi jak podnosimy brew – jest naszym dokładnym odzwierciedleniem.

Jak już mamy grupę przyjaciół, to możemy razem podróżować po wymyślonych światach, albo udać się tam, gdzie zawsze chcieliśmy pojechać, a nie było nam po drodze lub w portfelu nie za tęgo. Możemy się socjalizować bez względu na odległość geograficzną. Oczywiście istnieje ciemna strona technologii, będziemy zamknięci w domach, podpięci do sztucznych światów – o tym są już dziesiątki filmów. Ja jestem jednak optymistą... Już w 2017 roku ma nastąpić pierwsza w historii ludzkości operacja przeszczepienia ludzkiej głowy. Tak, czytelniku, dobrze przeczytałeś – jednostka centralna homo sapiens znajdująca się nad ramionami! Sparaliżowany pacjent, którego głowa ma być osadzona na ciele człowieka w śmierci klinicznej, już teraz ćwiczy chodzenie, chwytanie, czy interakcję właśnie w wirtualnej rzeczywistości. Specjalne oprogramowanie pozwala mu się oswoić z nowym ciałem i po raz pierwszy w życiu nie być sparaliżowanym. Te specyficzne ćwiczenia mają mu ułatwić przejście z jednego ciała w drugie. Przyszłość już tu jest.

A my? My cieszymy się nową technologią. Obecnie zakładamy fizyczne gogle na twarz, ale za kilka lat, według prognoz futurologów, będzie można podpiąć swój mózg bezpośrednio pod komputer. To będą czasy! Do zobaczenia w wirtualu!

* Dla zainteresowanych: śmiały naukowiec planujący przeszczep to Sergio Canvero, a więcej tu – <http://www.smithsonianmag.com/smart-news/virtual-reality-system-developed-head-transplant-patients-180961198/>

Szymon Żyliński

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

✓ **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

Zmiany, które czekają nas w najbliższym czasie w zakresie finansowania grantów:

Ministerialny program „**Iuventus Plus**” zostanie skierowany do finansowania do NCN pod nową nazwą **SONATINA 1**. O granty w ramach **SONATINY 1** będą mogli się ubiegać naukowcy do 3 lat po doktoracie, a uzyskane środki pozwolą na sfinansowanie ich etatów badawczych oraz krótkoterminowych (3-6-miesięcznych) staży zagranicznych. Konkurs zostanie ogłoszony 15.12.2016 r., a jego rozstrzygnięcie znane będzie w roku 2017.

Również 15 grudnia 2016 r., według harmonogramu konkursów NCN, rozpocznie się nabór wniosków na konkurs **ETIUDA 5** na stypendia doktorskie.

W NCN toczą się ponadto prace nad stworzeniem instrumentu, który wesprze polskich naukowców planujących aplikowanie o **granty European Research Council**. W ramach nowego konkursu, wspieranego przez Radę, zaplanowane są staże w zespołach badawczych już realizujących granty ERC. Konkurs skierowany będzie do osób prowadzących projekty badawcze o wysokim potencjale naukowym, które uprzednio otrzymały grant z Narodowego Centrum Nauki.

Narodowe Centrum Nauki

✓ **OPUS 12** – konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.

✓ **PRELUDIUM 12** – konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora.

✓ **SONATA 12** – konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 12.12.2016 roku.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ **Konkurs „Epoka jagiellońska i jej dziedzictwo w I Rzeczypospolitej do 1795 roku” w ramach modułu „Fundamenty”**

Przedmiotem konkursu pod nazwą „Epoka jagiellońska i jej dziedzictwo w I Rzeczypospolitej do 1795 roku” jest opracowanie i przygotowanie dokumentacji, edycji źródłowych, słownikowych i bibliograficznych dotyczących Polski i jej dziedzictwa w epoce największej świetności państwa polskiego.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką od dnia 15.11.2016 do 31.01.2017 roku.

✓ **Dialog**

Program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauk dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków w trybie ciągłym.

✓ **Diaamentowy Grant** – przedmiotem konkursu jest wsparcie wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów prowadzących pod kierunkiem opiekuna naukowego badania naukowe o wysokim stopniu zaawansowania, tak aby dać im możliwość skrócenia ścieżki kariery naukowej. W ramach programu środki finansowe przeznaczone są na finansowanie badań naukowych prowadzonych przez wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów, wskazanych w projekcie badawczym.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 12.01.2017 roku.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką,

Rektorat pokój 206, 207, 200,

tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65

e-mail: bnwg@uwm.edu.pl

www.uwm.edu.pl/badania

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

Bezpieczeństwo żywnościowe, zrównoważone rolnictwo i leśnictwo, badania mórz i wód śródlądowych oraz biogospodarka

Głównym celem wyzwania Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan jest zapewnienie wszystkim obywatelom (dzieciom, dorosłym i ludziom starszym) zdrowia i dobrostanu przez całe życie oraz wysokiej jakości opieki zdrowotnej. Budżet wyzwania Zdrowie to ok. 7 471,8 mln euro. Działania szczegółowe:

1.1 WIEDZA NA TEMAT ZDROWIA, DOBROSTANU I CHORÓB

- Zrozumienie czynników warunkujących stan zdrowia, usprawnienie promocji zdrowia i lepsze zapobieganie chorobom
- Wiedza na temat chorób
- Poprawa nadzoru i stanu gotowości.

1.2 ZAPOBIEGANIE CHOROBYM

- Rozwój skutecznych programów profilaktyki i badań przesiewowych oraz usprawnienie oceny podatności na choroby
- Udoskonalenie diagnostyki i prognostyki
- Opracowanie skuteczniejszych szczepionek profilaktycznych i terapeutycznych.

1.3 LECZENIE CHORÓB I POSTĘPOWANIE Z NIMI

- Leczenie chorób, w tym rozwijanie medycyny regeneracyjnej
- Transfer wiedzy w celu wykorzystania w praktyce klinicznej i skalowalne działania w zakresie innowacji.

1.4 AKTYWNE STARZENIE SIĘ I SAMODZIELNE ZARZĄDZANIE STANEM ZDROWIA

- Aktywne starzenie się oraz życie niezależne i wspierane
- Uświadomienie i upodmiotowienie jednostki w zakresie samodzielnego zarządzania stanem zdrowia.

1.5 METODY I DANE

- Poprawa informacji zdrowotnych i lepsze wykorzystanie danych zdrowotnych
- Lepsze narzędzia i metody naukowe jako wsparcie procesu kształtowania polityki i potrzeb regulacyjnych
- Wykorzystanie medycyny in silico do doskonalenia sposobu postępowania z chorobą i jej prognozowania.

1.6 ŚWIADCZENIE OPIEKI ZDROWOTNEJ I OPIEKA ZINTEGROWANA

- Propagowanie opieki zintegrowanej
- Optymalizacja efektywności i skuteczności świadczenia opieki zdrowotnej oraz zmniejszenie nierówności poprzez podejmowanie decyzji na podstawie udowodnionych danych i upowszechnienie najlepszych praktyk, a także innowacyjne technologie i podejścia.

Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

1. Global Alliance for Chronic Diseases (GACD) prevention and management of mental disorders – 11.04.2017r.
2. Diagnostic characterisation of rare diseases – 11.04.2017r.

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn

Działania w dziedzinie klimatu, środowisko, efektywna gospodarka zasobami i surowce

Działania w dziedzinie klimatu, środowisko, efektywna gospodarka zasobami i surowce pozwolą na zwiększenie konkurencyjności Europy, zwiększenie bezpieczeństwa surowcowego i dobrobytu. Z drugiej strony, jest to wyzwanie, które pozwoli gospodarce UE być bardziej przyjazną środowisku. Budżet wynosi 3 081,1 mln euro.

W ramach obszaru zostaną sfinansowane badania i innowacje, które uwzględniają: rozwiązania gospodarcze, które pozwolą na optymalizację zużycia surowców, wody oraz mają niewielki wpływ na zmiany klimatyczne, ochronę i zrównoważone zarządzanie surowcami naturalnymi i ekosystemami, zrównoważoną dostawę i zużycie surowców naturalnych, czyli takie wykorzystanie surowców, które odpowiada wymaganiom poziomowi zaludnienia, ale również nie niszczy naturalnych zasobów i ekosystemów na świecie.

Obecnie, wartość rynku eko-innowacji szacuje się na 1 bilion euro i uważa się, że wartość ta ma potroić się do roku 2030. Eko-innowacje mają zatem potencjał do zwiększenia konkurencyjności i poziomu zatrudnienia w Europie.

Badania w zakresie zmian klimatycznych, środowiska i wykorzystania surowców, przez swoją skalę i stopień skomplikowania, a także przez to, że zagadnienia te mają charakter międzynarodowy, wymagają działań w obrębie UE i poza jej granicami. Redukcja wykorzystania surowców oraz wpływu technologii na środowisko, przy jednoczesnym zwiększaniu konkurencyjności wymagać będzie szeroko zakrojonych zmian społecznych i technologicznych.

Badania i innowacje w tym obszarze obejmować będą:

- walkę ze zmianami klimatycznymi i przygotowanie do nich
- ochronę środowiska, zrównoważone wykorzystanie surowców, wody itp.
- zapewnienie zrównoważonych dostaw surowców (nie energetycznych i nie związanych z rolnictwem)
- stworzenie wszechstronnych i zrównoważonych systemów obserwacji i zbierania informacji o środowisku.

Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

1. Blue green innovation for clean coasts and seas – 14.02.2017r.
2. Monitoring and assessing fish stocks, other pelagic species and habitats with an automated, non-invasive, opto-acoustic system – 14.02.2017r.

Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94; www.uwm.edu.pl/rpk

Zachwyceni urokami Kortowa

W dniach 18-21 listopada na UWM przebywali prof. James W. Dunn oraz prof. Jayson K. Harper z Uniwersytetu Stanowego w Pensylwanii w USA. Obaj są pracownikami Katedry Ekonomiki Rolnictwa, Socjologii i Edukacji.



Katedra ta mieści się na Wydziale Nauk Rolniczych, a jej pracownicy prowadzą przedmioty ekonomiczne na wydziale macierzystym i na innych wydziałach, w tym biznesu. Celem wizyty była kontynuacja dotychczasowej współpracy między zespołem ekonomicznym Katedry Agrotechnologii, Zarządzania Produkcją Rolniczą i Agrobiznesu UWM a Katedrą Ekonomiki Rolnictwa, Socjologii i Edukacji na uniwersytecie w Pensylwanii. Efektem dotychczasowej współpracy jest ponad 20 publikacji opublikowanych przez dr. hab. Piotra Bórawskiego oraz prof. Jamesa W. Dunna w wydawnictwach krajowych i zagranicznych oraz 3 konferencje naukowe.

Program wizyty był intensywny i obejmował zwiedzanie kampusu SGGW w Warszawie, seminarium na Wydziale Nauk Ekonomicznych SGGW w Warszawie oraz udział w konferencji zorganizowanej wspólnie z Wyższą Szkołą Ekonomiczno-Społeczną w Ostrołęce. W programie wizyty znalazło się również zwiedzanie Kortowa, rozmowa z prof. Krzysztofem Młynarczykiem - dziekanem Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM oraz wykłady dla

studentów. Profesorowie z USA byli zachwyceni urokami Kortowa, zwłaszcza przyrody, jeziora, biblioteką, ośrodkiem jeździeckim oraz Olsztynem.

Zagraniczni goście wygłosili również wykłady dla studentów I i II stopnia na kierunku rolnictwo. Prof. Dunn wygłosił wykład „Evolution of the U. S. swine industry”, a prof. Harper – „Tillage and Planting costs Comparisons”. Studenci z zaciekawieniem wysłuchali wykładów i zadawali pytania. Była to dla nich doskonała okazja do poznania, czego uczą się ich rówieśnicy z USA oraz zetknięcia się z zagadnieniami ekonomicznymi i rolniczymi wykładanymi w języku angielskim. Wizyta prof. Dunna i Harpera była udana i wpisuje się w tok dotychczasowej współpracy. Goście wskazali na potrzebę kontynuacji dotychczasowej współpracy oraz jej rozszerzenia o wspólne projekty badawcze.

Piotr Bórawski

Jeden dzień w szkole z pasją

ZSO nr 2 w Elblągu to szkoła z tradycją. 27 października zorganizowała „Dzień z pasją” połączony z inauguracją roku szkolnego. Uczestniczyli w nim także pracownicy UWM.

Gospodarzami uroczystości byli uczniowie oraz kadra pedagogiczna Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Elblągu. Przedstawiciele UWM byli jedną z najbardziej licznych reprezentacji wyższych uczelni goszczących w szkole. Wśród zaproszonych instytucji byli również przedstawiciele Politechniki Gdańskiej, Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku, Uniwersytetu Gdańskiego, Państwowej Wyższej Szkoły w Elblągu, Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej oraz Instytutu Pamięci Narodowej.

UWM reprezentowali pracownicy różnych wydziałów. Wydział Nauk Ekonomicznych – prof. dr hab. Roman Kisiel, dziekan; dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska – prodziekan ds. toku studiów oraz dr Izabela Zabielska. Z Wydziału Biologii i Biotechnologii w Elblągu gościli – dr Grzegorz Pansewicz, dr Grzegorz Fiedorowicz, dr Paweł Loro, a z Wydziału Matematyki i Informatyki – dr Zbigniew Paprzycki.

Prof. Roman Kisiel w części oficjalnej zachęcał uczniów do poszukiwania pasji naukowej i życzył im dobrych życiowych wyborów. W imieniu rektora UWM zaprosił ich do odwiedzin Kortowa. Zapewnił ich, że na UWM studiuje się wyłącznie z pasją i życzył, aby pasja była motorem ich dnia codziennego.

Wykład inauguracyjny „Konsument XXI wieku” wygłosiła dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, która wskazała możliwe zachowania konsumentów w przyszłości.

Po uroczystości inaugurującej rok szkolny odbyły się wykłady i warsztaty prowadzone przez przedstawicieli zaproszonych uczelni, instytucji oraz nauczycieli ZSO nr 2 w Elblągu.

Przedstawiciele UWM wygłosili ciekawe wykłady przybliżające świat nauki i zachęcające do studiowania na naszej uczelni. Dr Grzegorz Fiedorowicz mówił o tym „Czy grzyby potrzebne są roślinom”. Dr Grzegorz Panasiewicz opowiadał o „Genetycznym odcisku palca, czyli biologii molekularnej w kryminalistyce”. Dr Paweł Loro wyjawiał „Tajemnice Antarktyki”. Natomiast dr Izabela Zabielska zachęcała młodzież do aktywności i przedsiębiorczości podczas warsztatów „Prowadzenia własnej działalności gospodarczej”. Prof. Kisiel na spotkaniu z młodzieżą przedstawił ofertę kształcenia i możliwości rozwoju naukowego WNE. Wyjazd do Elbląga nie kończy współpracy UWM z ZSO nr 2. WNE będzie teraz gościł uczniów wraz z kadrami w murach UWM. Przygotuje dla nich ciekawe warsztaty w Olsztynie.

ZSO nr 2 w Elblągu to szkoła z tradycją, świetnie funkcjonująca dzięki kadrze wspaniałych pedagogów, którym przewodzi dyrektor mgr Agnieszka Jurewicz. Standardy nauczania i profesjonalizm grona pedagogicznego utrzymują ją na bardzo wysokiej pozycji w rankingach. Cieszy się uznaniem wśród kandydatów, uczniów oraz absolwentów. W ZSO nr 2 są warunki do tego, aby uczniowie znajdowali w sobie pasję do nauki, którą mogą rozwijać na UWM.

mgb

Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje, t. I, Od czasów najdawniejszych do XIX wieku, pod red. Iwony Maciejewskiej, s. 258; t. II, W XX i XXI wieku, pod red. Joanny Chłosty-Zielonki, s. 294

Publikacja wydana w dwóch tomach jest zbiorem opracowań poświęconych problemowi tożsamości kobiet. W pierwszym tomie umieszczono 20 artykułów, które obejmują swoim oglądem okres poczynający od czasów średniowiecza aż po koniec wieku XIX. Autorzy starali się pokazać ewolucję postrzegania tożsamości kobiety, uwarunkowanej zachodzącymi na przestrzeni wieków zmianami społecznymi, światopoglądowymi, gospodarczymi, kulturowymi.

Drugi tom – zawierający 21 tekstów – to prezentacja zjawisk związanych z tożsamością kobietą w XX i XXI wieku. Jej obraz został przedstawiony w różnych rodzajach i gatunkach literackich, zrekonstruowany na podstawie prasy lub socjologicznych ankiet, emanujący z artystycznych przedstawień.

To dwutomowe opracowanie ukazuje problemy kobiecego bycia i odczuwania w bardzo szerokim kontekście kulturowym i z pewnością zainteresuje wielu badaczy tego zagadnienia, ale również będzie inspiracją do podjęcia dalszych dociekań w tym zakresie.

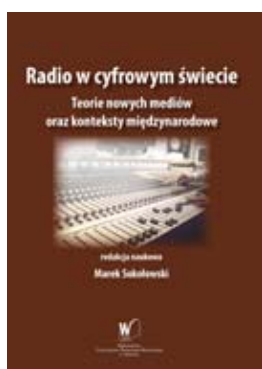
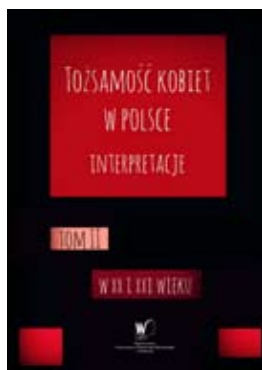
Slavica – Onomastica – Regionalia. Prace dedykowane Panu Profesorowi Jerzemu Dumie, Olsztyn 2016, s. 239.

Trzy przedstawione w tytule elementy, wyznaczające specyfikę opracowania, pięknie wpisują się w działalność naukową Pana Profesora Jerzego Dumy oraz w międzynarodowe i interdyscyplinarne badania nad językiem i kulturą polską i słowiańską, łącząc aspekt synchroniczny z diachronicznym. Rozległa problematyka zgromadzonych w księdze artykułów dotyczy w istocie trzech dziedzin badawczych: onomastyki, dialektologii i historii języka, omówionych jednak na szerokim tle porównawczym, z umiejętnym łączeniem różnych dyscyplin naukowych. (...) Daje to całościowy obraz dawnego i współczesnego stanu języka, a zamieszczone artykuły tworzą zwartą, niezwykle cenną materiałowo, interpretacyjnie oraz metodologicznie całość. Są hołdem złożonym wybitnemu Uczonemu klasy międzynarodowej i wspaniałemu Koledze.

Z recenzji prof. dr hab. Haliny Pelcovej

Radio w cyfrowym świecie. Teorie nowych mediów oraz konteksty międzynarodowe, pod red. Marka Sokołowskiego, s. 156

Niniejsza praca jest poświęcona zagadnieniom związanym z procesem przekształcania się oraz dostosowywania radia do nowych sytuacji komunikacyjnych, jakie mają miejsce w drugim dziesięcioleciu XXI w. Całość została podzielona na dwie części: „Teorie nowych mediów a przyszłość dziennikarstwa radiowego” oraz „Rozgłoszenie radiowe w międzynarodowym systemie medialnym. Znaczenie i perspektywy”.



Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

doktoraty... habilitacje...

Dr inż. Dariusz Popielarczyk. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk technicznych na podstawie aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego *Precyzyjne pomiary hydrograficzne trudnych akwenów budowli hydrotechnicznych z wykorzystaniem zintegrowanych technik GNSS, RTS, INS oraz SBES*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. inż. Andrzej Borkowski (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu), prof. dr hab. inż. Jerzy B. Rogowski (Akademia Morska w Gdyni), prof. dr hab. inż. Waldemar Kamiński (UWM w Olsztynie).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 28 czerwca na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa.

Dr Anna Biedunkiewicz. Nadanie stopnia doktora habilitowanego na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji pt. *Możliwości wykorzystania wybranych mikrogrzybów do oceny sanitarno-epidemiologicznej wód na tle różnorodności i fenologii gatunków potencjalnie chorobotwórczych dla człowieka*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Wojciech Donderski, prof. dr hab. Andrzej Górniak, prof. dr hab. Aleksander Świątecki.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 13 września na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr Tatiana Flisikowska (Uniwersytet Techniczny w Monachium). Nadanie stopnia doktora habilitowanego na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji pt. *Modyfikowane genetycznie zwierzęta gospodarskie jako model w badaniach chorób człowieka*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Zdzisław Smorąg, prof. dr hab. Józefa Styryna, prof. dr hab. Renata Ciereszko

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 13 września na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr Bożena Adamkowicz-Iglińska. Nadanie stopnia doktora habilitowanego na podstawie aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego *Duch, co „kwiatem rozkwitną”*. *Flora w genezyjskiej twórczości Juliusza Słowackiego*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Zbigniew Przychodniak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr hab. Jarosław Ławski (Uniwersytet w Białymstoku), dr hab. Andrzej Fabianowski (Uniwersytet Warszawski).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 11 października roku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Lek. Przemysław Kwiatkowski. Praca doktorska: *Występowanie i zawartość galaniny w tkance guza, ścianie jelita grubego i surowicy krwi pacjentów chorych na raka jelita grubego: badania biochemiczne, morfologiczne i morfometryczne*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Zbigniew Kmieć – Katedra Histologii i Embriologii Człowieka Uniwersytetu Warmińskiego - Mazurskiego w Olsztynie. Promotor pomocniczy: dr n. med. Janusz Godlewski – Katedra Histologii i Embriologii Człowieka Uniwersytetu Warmińskiego - Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Alina Grzanka – Katedra i Zakład Histologii i Embriologii Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. dr hab. n. med. Janusz Morys – Katedra Anatomii i Neurobiologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 25 października na Wydziale Nauk Medycznych.



Jesień na korcie „profesorskim”

Na korcie „profesorskim” we wrześniu 2016 r. został rozegrany „tie-breakowy” turniej tenisa ziemnego o mistrzostwo UWM w grze deblowej.

Grę rozgrywano do trzech zwycięskich tie-breaków, po uprzednim losowaniu par deblowych. Za nierównomiernie dobrane siły w parach deblowych, można obarczyć ślepy los, który jak to w sporcie bywa zawsze pomaga lepszym lub lepiej przygotowanym. Taki to urok sportu, bo nigdy nie jest przewidywalny i zawsze niesie niespodzianki. Najważniejsze, że impreza była udana, a zawodnicy zadowoleni z rywalizacji, za którą zostali nagrodzeni pucharami i drobnymi gadżetami.

Wyniki: I miejsce: Michał Smoczyński i Krzysztof Bartnikowski, II miejsce: Lech Smoczyński i Przemysław Sobiech, III miejsce: Tadeusz Szarejko i Ryszard Kowalczyk, IV miejsce: Zdzisław Żbikowski i Zdzisław Lech.

Organizatorem wspaniałej zabawy jak zawsze było SWFiS, a sędzią głównym i czuwającym nad przebiegiem imprezy był dr Robert Podstawski wspierany przez mgr Krystynę Pieczulis.

Przymiarką do mistrzostw UWNM był wcześniejszy deblowy turniej tenisa ziemnego, którego inicjatorem był prof. dr hab. Lech Smoczyński (WKŚiR) i który także odbył się na korcie „profesorskim”. Wzięli w nim udział pracownicy UWM oraz sympatycy tenisa z zewnątrz, którzy potem walczyli w mistrzostwach. Losowanie wyłoniło następujące pary: Tadeusz Szarejko (WKŚiR)/Robert Podstawski (SWFiS); Przemysław Sobiech (Med. Wet.)/Krzysztof Bartnikowski (spoza UWM); Zenon Zduńczyk (PAN) / Lech Smoczyński (WKŚiR); Władysław Chojnowski (WNoŻ) / Michał Smoczyński (WNoŻ); Mirosław Bańkowski (spoza UWM) / Rafał Smoczyński (spoza UWM); Mirosław Baranowski (Med. Wet.) / Chandra Pareek (Bioinż. Zw.); Janusz Maćkiewicz (WKŚiR) / Zdzisław Lech (spoza UWM); Mirosław Smółka (spoza UWM) / Zdzisław Żbikowski (WNoŻ).

Turniej rozegrano na zasadach tzw. „rosyjskiej ruletki”, a więc do dwóch zwycięskich tie-breaków. Odbyło się 12 meczów. W finale para Tadeusz Chojnowski / Michał Smoczyński pokonała debel Przemysław Sobiech / Krzysztof Bartnikowski 2:0 zdobywając okolicznościowy puchar. Turniej stanowił zwieńczenie udanego sezonu na korcie profesorskim, albowiem dopisała zarówno frekwencja, jak i pogoda. Turniej uświetniło wspólne grillowanie. I tę imprezę zorganizowali mgr Krystyna Pieczulis i dr Robert Podstawski.

pod

Międzywydziałowy Turniej pracowników UWM w futsalu

W hali sportowej UWM w Kortowie zakończył się turniej pracowników UWM w futsalu. Do rywalizacji zgłosiły się 4 wydziały: WNS, WPiA, WMiI i drużyna łączona WBiB oraz WNM.

Pierwsze mecze to zgodnie z przewidywaniami zwycięstwa ubiegłorocznych finalistów: Wydziału Prawa i Administracji i Biomedu. Druga kolejka jednak przyniosła niespodziankę w postaci zwycięstwa Matematyka i Informatyki nad faworyzowanym Biomedem. Ostatnia kolejka decydowała o kolejności miejsc w turnieju. W meczu decydującym o trzecim miejscu Wydział Nauk Społecznych pokonał Wydział Matematyki i Informatyki 2:0. W pojedynku o miano najlepszej drużyny turnieju Biomed pokonał Wydział Prawa i Administracji 4:1 zapewniając sobie zwycięstwo w turnieju.

Po ostatnim meczu przedstawiciele organizatorów: Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klubu Sportowego AZS

UWM uroczystie wręczyli zawodnikom pamiątkowe puchary, medale oraz koszulki.

Końcowa klasyfikacja:

1. Biomed
2. Prawo i Administracja
3. Nauki Społeczne
4. Matematyka i Informatyka

Składy drużyn:

Biomed: Paweł Goławski, Łukasz Paukszt, Jan Jastrzębski, Kamil Szandar, Jacek Kieżun, Karol Szeszko, Łukasz Kalkowski, Piotr Androsiuk.

Prawo i Administracja: dr Jerzy Akińcza, mgr Paweł Błażejczyk, dr Marcin Dąbrowski, dr Maciej Duda, mgr Michał Gornowicz, dr Szymon Kisiel, mgr Paweł Lewandowski, dr Michał Mariański, mgr Piotr Skorek, mgr Piotr Wasilewski, mgr Sebastian Witczak (kapitan), dr Jakub Zięty.

swfis



Jubileuszowy koncert z okazji 45-lecia Instytutu Muzyki UWM (25.11.)
Fotoreportaż Janusza Pająka





Dyplomy na WNoŻ, WBiB, WNE,
WKŚiR

Fotoreportaż Janusza Pająka
i Radosława Walaugo